Rok X. Wyd. A. B. Katowice, czwartek 10-go października 1935 r. Nr. 278
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Nowy regulamin Sejmu

Nowy regulamin Sejmu, jest logicznem rozwinięciem nowej ordynacji wyborczej i tej roli, jaką wyznacza Sejmowi Konstytucja Rzeczypospolitej.

Regulamin

precyzuje ściśle obowiązki posłów

art. 24 i 25 stanowiąc, że: „Poseł obowiązany jest uczestniczyć w posiedzeniach plenarnych Sejmu i brać udział w posiedzeniach komisyj, do których został powołany". „Poseł nie może z ważnych powodów uchylić się od przyjęcia mandatu członka komisji".

Zarazem jednak regulamin uwalnia posła w tego pracy komisyjnej od wszelkiej zależności od czynników zewnętrznych (klubowych). Wyraża się to w sposobie powoływania komisyj (art. 19). Dawniej kluby partyjne desygnowały posłów do komisyj odpowiednio do liczby członków danego klubu według sławetnego „klucza". Obecnie komisje wybiera Sejm w sposób określony dla członków Prezydjum, zaś Marszałek może zaproponować skład komisji Izba może skład ten uzupełnić. Nadanie marszałkowi Sejmu, jako czynnikowi najlepiej orjentującemu się w potrzebach prac prawodawczych i składzie osobowym Sejmu, prawa inicjatywy w tym zakresie jest rzeczą słuszną.

Dążąc do wytępienia „złych obyczajów", nowy regulamin zabrania wyraźnie t. zw. „interwencyj poselskich", stanowiąc, że „posłowi nie wolno zwracać się do organów administracji rządowej, bądź samorządowej z interwencjami w interesie materjalnym poszczególnej osoby, lub przedsiębiorstwa, jak również powoływać się na swój tytuł poselski w sprawach własnego przedsiębiorstwa, bądź przedsiębiorstwa, którego jest kierownikiem lub udziałowcem. Jak wiadomo, w poprzednich Sejmach, zwłaszcza przed r. 1926-ym,

interwencje poselskie były istną plagą

wszystkich urzędów państwowych, a posłowie uważali je za główny swój obowiązek. Pełno ich było we wszystkich urzędach, godziny całe spędzali przy telefonach, interwenjując w sprawie posad, koncesyj itd. Ten „zły obyczaj" został już w Sejmie poprzednim znacznie ukrócony, a obecnie całkiem wypleniony.

Natomiast nowy regulamin

zapewnia posłom zupełną swobodę w dziedzinie pracy ustawodawczej i kontroli rządu.

Wyraźnie wskazuje na to art. 33-ci, w którym powiedziano, że „poseł może złożyć projekt ustawy, wniosek lub interpelację tylko we własnem imieniu" bez konieczności gromadzenia 30-tu podpisów poselskich pod wnioskiem lub interpelacją. Jest zasadnicze uprawnienie, gdyż w poprzednich Sejmach posłowie pozbawieni byli właściwie inicjatywy i istotnie we funkcje mogli wykonywać tylko za zgodą swych klubów.

Dziś przed każdym posłem otwiera się swobodna droga do zdobycia

laurów zasługi, albo . . . cierni kompromitacji osobistej.

Pierwsze zdobędzie, gdy przeprowadzi przez wszystkie stadja dobrze uzasadniony i odpowiadający istotnym potrzebom państwa lex swego imienia lub interpelację w ważnej sprawie, natomiast narazi się na pośmiewisko, gdy, jak Filip z Konopi, wyrywać się będzie z bzdurnemi wnioskami lub interpelacjami. Zniknęła anonimowość interpelantów, za którą kryła się demagogja. Interpelacje muszą się opierać na faktach prawdziwych. Nie mogą one również „zaśmiecać" Sejmu, gdyż po przyjęciu ich do laski marszałkowskiej, będą odesłane do Prezesa Rady Ministrów bez rozprawy, poczem Premjer lub interpelowany Minister udzieli odpowiedzi lub uzasadni odmowę udzielenia wyjaśnień na piśmie, lub ustnie.

Znaczy to, że większość interpelacyj, zwłaszcza w sprawach drobnych, załatwiana będzie w drodze korespondencji pomiędzy interpelantami i ministrami. Dopiero gdyby wyjaśnienia ministra nie zadowolniły interpelanta, na jego żądanie marszałek wniesie interpelację na porządek dzienny posiedzenia plenarnego Sejmu a Sejm rozstrzygnie, czy ma się odbyć rozprawa. W rozprawie, poza przedstawicielami rządu, może zabrać głos interpelant oraz jeden z posłów, zajmujący odmienne od interpelanta stanowisko.

Nowy regulamin pozostawia posłom taką swobodę w rzeczowej pracy, z jakiej nie korzystali dotychczas nigdy. Natomiast ukróca zbędne gadulstwo, wyznaczając tylko

pół godziny czasu na przemówienia

poszczególnym posłom z wyjątkiem sprawozdawców komisyj, których czas przemówień nie jest ograniczony.

Nowy regulamin, precyzując obowiązki i prawa posłów, tępiąc złe obyczaje, dając posłom pełną swobodę w rzeczowej pracy dla dobra Państwa, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu moralnego pracy naszej Izby Ustawodawczej.

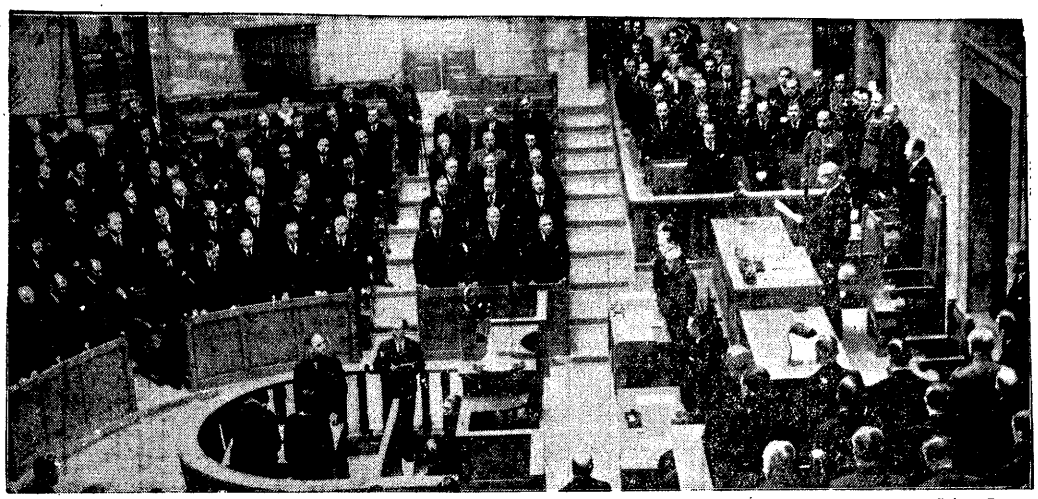

Moment odczytywania przez p. premjera Sławka orędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej na pierwszem posiedzeniu nowego Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Abisyńczycy na tyłach armji włoskiej?

LONDYN. Podczas gdy wojska włoskie utraciły Aduę i Adigrat, abisyński korpus dywersyjny w sile 30 tys. ludzi pod wodzą ras Seyuma, Dodjarmacza Ajelu i ras Kassa dokonał niespodziewanego obejścia prawego skrzydła północnej armji włoskiej.

Manewr Abisyńczyków dokonany był pod osłoną nocy, naskutek czego nie mógł być przedwcześnie wykryty przez Włochów. To też kiedy dowództwo włoskie było przekonane, że sztab ras Seyuma znajduje się w okolicy Makalle na południe od Adui, w tym samym czasie forsował on graniczną rzekę Bahr Setit i wkraczał do włoskiej Erytrei.

Według źródeł abisyńskich przeprawy przez Setit pod Om-Ager broniły oddziały tubylczych wojsk kolorowych. Jako rzeka górska Setit ma rwący nurt, choć koryto jest wąskie.

Abisyńczycy, którzy wszyscy są doskonałymi pływakami, pokonali siłę prądu i z nożami w zębach pojawili się u stóp oniemiałych z przerażenia kolorowych placówek włoskich. Padł tylko jeden strzał, który nie zaalarmował jednak śpiących w koszarach oddziałów.

Reszta była tylko dziełem kilku chwil. Nastąpiła rzeź placówek, poczem powtórzyła się taka sama rzeź zaskoczonych we śnie oddziałów. Jeńców nie brano zupełnie.

Marsz wojsk negusa na stolicę włoskiej Erytrei?

ADDIS ABEBA Raporty od dowódców korpusu dywersyjnego stwierdzają, że po zajęciu Om-Ager na granicy Erytrei i angielsko-egpiskiego Sudanu — wojska abisyńskie przecięły komunikację północnej armji włoskiej ze stolicą Erytrei Asmarą. Sytuacja korpusu gen. Piroli uchodzi za wysoce groźną.

Abisyńczycy niszczą środki łączności i drogi. Pod Suira wzięli oni do niewoli 3 oficerów włoskich, podążających autem do Adigratu.

Po zajęciu Addicaie na jednej trzeciej drogi między Asmarą a Adua i Adigratem dywersja abisyńska zaczyna zagrażać stolicy Erytrei.

Kontratak Abisyńczyków faktem.

RZYM. Reuter donosi, że poza potwierdzeniem wiadomości o usiłowaniu wojsk abisyńskich przedostania się do Erytrei pod Omagher, brak wszelkich wiadomości o działaniach wojennych.

Przedstawiciel Abisynji opuszcza Rzym.

RZYM. Charge d'Affaires rządu abisyńskiego Gherze Jezus otrzymał od swego rządu rozkaz opuszczenia Włoch Rząd wydał paszporty wszystkim członkom poselstwa abisyńskiego.

*

ADDIS ABEBA. Poseł włoski Vinci otrzymać ma swój paszport w ciągu popołudnia. Jest mało prawdopodobnem, aby otrzymał on zezwolenie zaczekania na konsula włoskiego, mającego przybyć z miejscowości Magsio.

Uwaga! przypominamy, że ostatnie dnie
JESIENNYCH TYGODNI TARGOWYCH
kończą się 13. bm. Niskie ceny wstępu umożliwiają wszystkim zwiedzanie.

Adua i Adigrat odbite przez Abisyńczyków

BERLIN. N. B. I. donosi z Addis Abeby, że według otrzymanych tam meldunków z frontu północnego, miasta Adua i Adrigat zostały wczoraj po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie. Ze sprawozdań z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umocnieniem swoich pozycyj. Duch oddziałów abisyńskich jest doskonały. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy od dalszych ataków.

B. Premjer rumuński Vaida Voevod

przeciw sojuszowi z Moskwą

BUKARESZT. Na zebraniu frontu rumuńskiego, które odbyło się w Gerta, w Siedmiogrodzie, przy udziale wielotysięcznych mas ludności, prezes organizacji premjer Vaida Voevod, mówiąc o ewentualnym pakcie rumuńsko-sowieckim, zwrócił się z apelem do ligi antyrewizjonistycznej, której działalność ogranicza się wyłącznie do obrony granicy z Węgrami, podnosząc szczególne niebezpieczeństwo, jakie grozi Rumunji od strony Związku Sowieckiego. Zdaniem b. premjera, niebezpieczeństwo to jest o wiele większe, niż od strony granicy węgierskiej. Kończąc swe przemówienie, Vaida Voevod zwraca się z zapytaniem do ministra Titulescu, ile jest prawdy w pogłoskach o bliskiem zawarciu paktu wojskowego rumuńsko-sowieckiego, żądając urzędowego zdementowania tej pogłoski, celem uspokojenia rumuńskiej opinji publicznej.

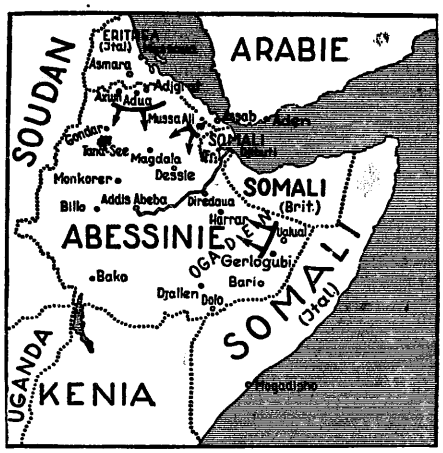

Mapa poglądowa przedstawiająca trzy fronty, którymi Włosi posuwają się w głąb terytorjum Abisynji. Pierwszy z nich zamyka przestrzeń pomiędzy miastami Axum — Adua — Adigrat, drugi rozciąga się w pobliżu gór Mussa Ali i wymierzony jest w kierunku jedynej linji kolejowej w Abisynji, wreszcie trzeci front włoskich wojsk opiera się o włoskie Somali i skierowany jest na pustynię Ogaden.

Także w Genewie zacięte walki

PARYŻ. Uwaga Paryża skierowana jest obecnie wyłącznie na sprawę sankcyj. Wiadomości z Genewy wskazują zgodnie na dwa kierunki, które się tam zarysowują. Francja chce ograniczyć sankcje i ująć je tak, aby stopniowo osiągnęły granicę maksymalną. Natomiast Anglja domaga się nieograniczonych sankcyj gospodarczych i finansowych, któreby natychmiast były bardzo ostre.

Duże trudności wywołuje fakt, że niektórzy sąsiedzi Włoch, jako ich dostawcy, ponieśliby w razie bojkotu Włoch, wielkie straty, któreby trzeba im było wynagrodzić.

Jak donosi „Oeuvre", Anglicy sądzą, że nawet niedoskonałe zarządzenia finansowe i gospodarcze okażą się skuteczne ze względu na słabą strukturę gospodarczą Włoch. Jeśliby jednak w ciągu 6 tygodni sankcje nie dały rezultatów, to Anglicy, jak również przewodniczący zgromadzenia, Benesz, chcą blokady Włoch.

Prawica francuska przeciw sankcjom.

PARYŻ. (tel. wł.) Organizacje chłopskie w Bretonji, pozostające pod wpływem przywódcy frontu zielonego, Dorgeres, przyjęły na zebraniu delegatów rezolucję, domagającą się od rządu republiki utrzymania neutralności Francji i nie brania udziału w sankcjach przeciwko Italji, bez względu na ich charakter. Rezolucja została przesłana na ręce premjera Lavala.

Zgromadzenie Ligi.

GENEWA. Zgromadzenie Ligi Narodów zostało wyznaczone na godz. 16-tą.

Obawy włoskie.

PARYŻ. Korespondent Havasa w Rzymie donosi, iż stanowisko Francji i Niemiec budzi zaniepokojenie w prasie włoskiej która obawia się, iż pociągnięty obietnicami angielskimi, rząd francuski posunie się zbyt daleko na drodze sankcyj. Prasa rejestruje z zadowoleniem decyzję Lavala, który pragnie uczynić wszystko, aby sankcje nie doprowadziły do konfliktu. Natomiast zapatrują się sceptycznie na skuteczność zastrzeżeń, zgłoszonych przez Francję w sprawie stopniowego stosowania sankcyj. Dziennik „Popolo di Roma" kończy swój artykuł apelem do rządu francuskiego, pisząc, że winien on wykazać Europie, iż Francja, chociaż (?) jest członkiem Ligi Narodów, jest jednak państwem suwerennem (!), które samo decyduje o swojej polityce zgodnej ze swemi zasadami.

Narady przedstawicieli dominjów.

GENEWA. O godzinie 12 odbyło się u ministra Edena zebranie przdstawicieli dominjów w celach informacyjnych.

Eden u Ministra Becka.

GENEWA. Wczoraj o godzinie 12.45 min. Eden złożył wizytę min. Beckowi i odbył z nim dłuższą konferencję.

Różnica zdań między Anglją a Paryżem?

GENEWA. Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów odroczone zostało z godz. 16 do godz. 17. Posiedzenie prezydjum Zgromadzenia rozpoczęło się o godzinie 14. Korespondent Reutera stwierdza, że opóźnienie posiedzenia Zgromadzenia wywołane zostało różnicą poglądów nad sprawą sankcyj ze strony Anglji i Francji.

Niemcy zdobyli w Kłajpedzie trzy czwarte głosów?

LONDYN. Agencja Reutera podaje następujący prowizoryczny rezultat wyborów kłajpedzkich. Lista niemiecka uzyskała zgórą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000. Z tego wynikałoby, że na ogólną liczbę 29 mandatów Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.

N. B. I. donosi z Kłajpedy: Obliczenie głosów, jakie padły w wyborach do sejmu kłajpedzkiego, prowadzone było wczoraj dalej. Spodziewają się, że będzie można sobie wnet zdać sprawę z ustosunkowania sił w nowym sejmie. Ogłoszenie oficjalnego wyniku wyborów nie należy spodziewać się przed początkiem przyszłego tygodnia.

Ułaskawienie Niemców kłajpedzkich.

RYGA. Prezydent Smetona ułaskawił dalszych czterech więźniów politycznych spośród Niemców kłajpedzkich skazanych na długoletnie więzienie w głośnym procesie Neumana.

Ś. P.

Mieczysław Woyno

współpracownik „PAT" w Katowicach

zmarł po krótkich cierpieniach w dniu 8 października 1935 r.

Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek o godz. 4-tej popołudniu ze szpitala Sióstr Elżbietanek na cmentarz katolicki przy ul. Francuskiej w Katowicach.

W zmarłym tracimy cennego współpracownika i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Koledzy Oddziału „PAT".

2304

Hitler o „Winterhilfe".

BERLIN. W Operze Krolla, w której obraduje, jak wiadomo, Reichstag niemiecki, odbył się wielki zjazd kierowniczych sfer gospodarczych Rzeszy w związku z pomocą na zimę (Winterhilfe). Na zjeździe wygłosił wielką mowę programową kanclerz Hitler.

Samolot pasażerski wpadł do morza.

HELSINGFORS. Samolot kursujący na linji Helsingfors — Tallin, wpadł rano do morza niedaleko wybrzeży Estonji. Pilot, mechanik i czterech pasażerów ponieśli śmierć.

Hauptman ponownie przed sądem.

TRENTON Trzynastu sędziów sądu apelacyjnego, który zbiera się — dziesięciu jest za skazaniem Hautmana. Decyzja sądu apelacyjnego zapadnie prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

Król angielski ma wnuka.

LONDYN. Księżniczka grecka Maryna, małżonka ks. Kentu Jerzego, najmłodszego syna brytyjskiej pary królewskiej, powiła wczoraj rano syna. Jest to pierwszy potomek męski synów królewskich, albowiem książe Walji jest kawalerem, a ks. Jorku posiadą dwie córki.

Z frontu abisyńskiego

Abisyński minister wojny dymisjonowany.

PARYŻ. (tel. wł.) Abisyński minister wojny, Ras Mulugetha, otrzymał dymisję z rozkazu cesarza. Na jego miejsce mianowany został Ras Getatoha Abata. Były minister udał się na front północny.

Wojska abisyńskie nacierają na Adigrat.

RZYM. „Messagere" donosi, że samolot włoski dokonały lotu wywiadowczego nad miejscowością Sokota, odległej o 150 km. na południe od Adui. Tenże dziennik podaje, że oddział wojsk abisyńskich usiłował przedostać się do Erytrji na wschód od linji ataku włoskiego. „Popolo di Roma" donosi, że 1 korpus armji włoskiej, który zajął Adigrat, był kontratakowany przez Abisyńczyków. Nad linjami włoskiemi ukazał się na bardzo znacznej wysokości samolot abisyński.

Szwedzi wysyłają misję sanitarną do Abisynji.

SZTOKHOLM. Szwedzki Czerwony Krzyż organizuje zbiórkę publiczną, celem uzyskania środków materjalnych na wysłanie do Abisynji misji sanitarnej.

Na Zamku.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P przyjął w dniu wczorajszym podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu A. Koca.

Sejm i Senat jadą do Krakowa.

WARSZAWA. Senat i sejm wyjeżdża do Krakowa dla złożenia hołdu prochom Józefa Piłsudskiego w dniu 12 bm. Specjalny pociąg odjedzie z Warszawy w piątek dnia 1[illegible] bm. o godz. 12 min. 20 w nocy.

Nowy poseł czeski w Polsce.

WARSZAWA (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, stanowisko ministra pełnomocnego Czechosłowacji w Warszawie, nieobsadzone już od kilku miesięcy po odwołaniu p Girsy, ma być w najbliższym czasie obsadzone. Na stanowisko to wymieniają kandydaturę b. ministra spraw wewnętrznych Czechosłowacji dr. Slavika.

W rocznicę śmierci króla Aleksandra

WARSZAWA. Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę śmierci Króla Jugosławji Aleksandra zostało odprawione w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem poza członkami poselstwa jugosłowiańskiego obecny był korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji, Anglji i Turcji na czele, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz kolonja jugosłowiańska.

P. Prager powrócił i oddał się do dyspozycji władz sądowych.

WARSZAWA. (tel. wł.) Do kraju powrócił onegdaj w nocy b. poseł na Sejm p. Prager, który w procesie brzeskim skazany został na karę więzienia. P. Prager — jak wiadomo — kary tej nie odbył i przebywał w Paryżu, gdzie trudnił się praktyką adwokacką. Przed pewnym czasem, jak już o tem donosiliśmy — p. Prager zwrócił się do władz sądowych o prawo powrotu do Polski i odbycia kary, na którą został skazany.

Po powrocie swoim do Polski p. Prager nie został zatrzymany przez władze sądowe, które przyznały mu prawo osobistego zgłoszenia się dla odbycia kary. W najbliższych dniach p. Prager odda się do dyspozycji władz sądowych.

Zajścia antyżydowskie na Litwie.

BERLIN. N. B. I. donosi z Kowna, że w Peleszach doszło wczoraj do gwałtownych ekscesów, przyczem wielu żydom wybito okna zdemolowano mieszkania oraz pobito wielu żydów. Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: Trzech żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związało ją, wywiozło za miasto a w drodze na dziewczynie dokonano gwałtu, tak że musiano ją odwieźć do szpitala. Po rozejściu się wiadomości o tem, wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburzenie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach. Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób.

Okręty angielskie w Pireusie.

ATENY. Do portu Pireusu zawinęły dwa angielskie kontrtorpedowce.

Włosi a konferencja morska.

LONDYN. Potwierdza się wiadomość, ambasador włoski Grandi powiadomił podsekretarza stanu w Forreign Office, iż Włochy wezmą chętnie udział w przyszłej konferencji morskiej.

Bułgarja a Jugosławja

Po nieudałym zamachu stanu w Bułgarji

(Korespondencja własna).

Sofja, w październiku.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Bułgarji wróciło uwagę opinji publicznej na to biedne państwo bałkańskie. Zamach stanu przygotowany przez płk. Walczewa miał na celu obalenie monarchji i proklamowanie ustroju republikańskiego w Bułgarji.

Pułkownik Welczew był tym, który dnia 19 maja 1934 r. jako przywódca organizacji „Zveno", nawpół wojskowej i nawpół inteligencjalnej, obalił ustrój parlamentarny.

Pułk. Welczew.

Welczew był wówczas najpotężniejszym człowiekiem w państwie.

Został jednakże zmuszony do wycofania się z życia publicznego. Już wówczas mówiono, iż Welczew nie pogodzi się z tem, że obali rząd, zniszczy parlament i partje polityczne, a sam pozostanie w cieniu. Zapewniano, że czeka tylko odpowiedniej chwili, by obalić króla. Plany te zostały uniemożliwione przez to, że zarówno Welczewa, jak i jego grupę polityczną, wyrzucono poza obręb życia publicznego. Od tej chwili Bułgarja posiada rząd dyktatorski.

Bezpośrednio po upadku płk. Welczewa, król Borys oświadczył przedstawicielom armji, życzy sobie, by powrócili do koszar. Oznaczało to, iż król chce, by wojsko, które przeprowadziło zamach z dnia 19 maja 1934 r., nie

B. premjer Georgiew.

brało dalej czynnego udziału w życiu politycznem, lecz ograniczyło się do właściwych zadań obrony państwa. Życzenie króla było dla armji rozkazem.

Król Borys powołał do rządu Toszewa.

Rząd ten rozpoczął swoje czynności od aresztowania Welczewa i tych polityków z byłym premjerem Georgjewem na czele, którzy popierali go. Jednakże naskutek interwencji króla — zostali niebawem zwolnieni z aresztów, złożywszy oświadczenie, że powstrzymają się od wszelkiej akcji politycznej.

Aresztowanie pułkownika Welczewa, w czasie ucieczki jego do Jugosławji, jak i szeregu innych spiskowców, wskazuje na to, że grupa „Zveno" bynajmniej nie zaprzestała pracy politycznej, którą prowadziła nadal

w podziemiach.

W rocznicę koronacji króla Borysa spiskowcy powzięli plan aresztowania króla oraz rządu i proklamowania republiki. Plan ten został odkryty na 24 godziny przed wykonaniem go. Spiskowcy zostali aresztowani i „Zweno" znowu znika na jakiś okres czasu z życia wewnętrznego Bułgarji.

Jaki był właściwie

cel akcji pułkownika Welczewa?

Przypuszczenie, że płk. Welczew jest demokratą i tylko dlatego chciał proklamować republikę, wydaje się więcej niż nieprawdopodobnem. Ani Welczew, ani Georgjew, ani też Cankow, którego nazywają „białym carem" — w odróżnieniu od „czerwonego cara", który to przydomek nosił zamordowany wódz chłopów Stambuliński — nie mogą uchodzić za demokratów w pojęciu zachodnio-europejskim. Są to autokraci z ducha, którzy raczej skłaniali się do jakiegoś faszyzmu. Ich plany jednakże nie ograniczały się do wewnętrznej polityki Bułgarji. Mieli przedewszystkiem na oku cele zewnętrzne. W związku z tem należy wspomnieć, iż organizacja „Zveno" przez swój rząd (Georgiewa) postawiła sobie jako pierwsze zadanie

rozwiązanie problemu macedońskiego.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wpływy macedońskiej organizacji rewolucyjnej w Bułgarji są olbrzymie i nie bez racji mówi się o niej jako o drugim rządzie. Żaden rząd bułgarski, aż do gabinetu Georgiewa, nie pozwalał sobie nie liczyć się z wolą „Imro". Pociągnęło to za sobą

naprężone stosunki między Jugosławją a Bułgarją.

Wiadomo bowiem, jaką rolę odgrywała sprawa macedońska w stosunkach między oboma państwami. Wystarczy wskazać, że nie istniała prawie między nimi komunikacja graniczna, że granice były okolone drutami kolczastemi, wzmocnione posterunkami granicznemi i t. d.

Król Bułgarji Borys III.

Zarówno w Jugosławji jak w Bułgarji rozumiano, że taki stan rzeczy jest nie do utrzymania. Sprawa macedońska stała na przeszkodzie do zbliżenia między państwami. Grupa „Zveno" należała właśnie do zwolenników ścisłej współpracy z Jugosławją. Otóż, zdaje się, że przecenili oni obecną sytuację. Uważali bowiem, że idea ich jest już na tyle dojrzała, iż możnaby przystąpić do jej realizacji. W istnieniu monarchji widzieli przeszkodę dla realizacji swojego dzieła. I właśnie z tego powodu narodził się w organizacji „Zveno" plan proklamowania republiki. Republika miała być przedostatnim

etapem dla złączenia Bułgarji z Jugosławją w wielkie państwo.

Aresztowanie płk. Welczewa i jego towarzyszy zniweczyło te ambitne zamiary i plany.

PONAD 1200000 RADJOSŁUCHACZY POSIADA ODBIORNIKI PRODUKCJI PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW TELE- i RADJOTECHNICZNYCH W WARSZAWIE PZT

Pod światło

Jak jesienny kolejowy rozkład jazdy kpi z turystów?

Z kół czytelników turystów otrzymujemy poniższe charakterystyczne i co trzeba stwierdzić słuszne uwagi.

„Nie przypominam sobie niczego, coby bywało tyle razy przerabiane, uzupełniane, poprawiane i reorganizowane, co nasze kolejowe rozkłady jazdy. Od 15 lat śledzę te reorganizowanie i poprawianie. Ileż to czasu strawiłem na te wnioski, dyskusje, konferencje i wyjazdy w sprawie zmian rozkładu jazdy? Zato, gdy wniosłem o kilka bezpłatnych przejazdów w interesie turystyki, otrzymałem odpowiedź, że z tego nic, bo niema takiej ustawy. Więc niech sobie robią — i krobili!

Jesień, nasza polska jesień, zawsze dopisuje i kto w turystyce cwany, zostawia sobie Babią, Pilsko, Raczą i inne wysokie góry — na jesień. Ale przyszedł jesienny rozkład jazdy i powiedział tak:

— Ty psia..., ja ci zasmolę! Zobaczysz, jeżeli wyjedziesz w sobotę z Katowic do Jeleśnej o godz. 15,15, to poczekasz sobie w Żywcu całą godzinkę. A jak wyjedziesz następnym pociągiem, o godz. 17.22 t. j. w czasie dla moli biurowych dogodnym, to do Jeleśnej w sobotę już wcale nie dojedziesz. — I tak się też stało! — czy jednak dla dobra turystyki? Niedość na tem. Może zamyślasz wyjść ze Zwardonia na większą turę, to pamiętaj, że ją musisz późno w nocy rozpocząć — pamiętaj to sobie dobrze — bo skoro wyjedziesz z Katowic o godz. 15,15, to w Żywcu poczekasz na ten pociąg, który z Katowic wyjeżdża o godz. 17.22, a więc do Zwardonia dojedziesz o godz. 21.12. Potem ciemniutko, milutko — marsz! A napowrót musisz wracać ze Zwardonia rychło popołudniu o godz. 15,52 albo następnego dnia rano.

Czy można bardziej do żywego dopiec turystom?

Ale może chcesz jechać do Wisły? Doskonale! — Zapewne tak sobie myślisz — do 14-tej pracuję, między 14-tą a 15-tą spakuję rzeczy, a o godz. 15,12 wyjadę! Masz tobie miły naiwniaczku. — Zgubisz w Bielsku twój pociąg, który już uciekł do Cieszyna, zaczekasz, a do Głębców dojedziesz o godz. 21.15. I cóż będziesz tam robił? — Owszem, owszem — obok dworca masz hotel, więc możesz zanocować i... wszystko inne, o ile na to masz! Jeśli nie — to powinieneś wyjechać z Katowic już o godz. 14.23, a więc uciec cichcem z biura, gdzie pracujesz, no i na łapes-capes spakować materklosy turystyczne. Niezapomnij tylko w pośpiechu — kija!

Czyżby po 15 latach wałkowaniu rozkładu jazdy można powiedzieć, że dobrze się dzieje? Turystów, którzy są kontenci z naszego jesiennego kolejowego rozkładu jazdy, zobowiązuję się policzyć na palcach jednej ręki. Przydałby się ten kij, o którym wspomniałem. *Asek.*

MYŚL WRÓBLA. Wróbel wlazł do klatki tygrysa. Ludzie, zwiedzający stają przed klatką i gapią się. Wróbel, w nieobecności drapieżnika, myśli:
„Czy oni biorą mnie za tygrysa?"

DELIKATNA KRYTYKA. Poeta do krytyka:
— Wie pan, kiedy mi się najlepsze wiersze piszą? Gdy się upije.
— Radzę panu nie pić wcale.

„Stałość" zasad politycznych...

rewolucjonistów francuskich

Sensacyjne cyfry i stwierdzenia.

Niedawno ukazała się naukowa rozprawka studenta uniwersytetu warszawskiego Jerzego Macleod-Machlejda p. t. „Rewolucja francuska w świetle statystyki". Książka jest rezultatem 3-letnich studjów i badań i przynosi... wręcz sensacyjne cyfry i stwierdzenia. Być może, uszła uwagi czytającej publiczności ze względu na „odstraszające" w tytule słowo „statystyka". A jednak warto przestudjować tę książkę. Daje ona nietylko ciekawy obraz składu klasowego i wyznaniowego ludności francuskiej przed i podczas rewolucji, ale przynosi bardzo ciekawe zestawienie losów 356 wybitnych rewolucjonistów. Dziś, gdy zalewa nas dookoła fala historyki politycznej, gdy jeden ogólnik goni za drugim, apelując nietyle do rozumu, ile do... niższych pokładów" duszy, dobrze jest obiec myślą ku czasom rewolucji francuskiej i przeanalizować cyfrowo ten wielki przewrót społeczny, który bądź co bądź jest trochę podobny do powojennych przewrotów, zaszłych w Europie. Studjowanie rewolucji francuskiej jest bodźcem... nadal aktualne. Może dziś bardziej niż kiedyindziej.

Kilka ciekawych cyfr porównawczych.

Rewolucję francuską „robił" stan trzeci, obejmujący nietylko miasto, ale i wieś, t. zn. przeszem 98% narodu. Oczywiście więcej aktywności okazały miasta. One też dostarczyły głównego kontyngentu przywódców ruchu. Ludność Francji w roku rewolucji, t. j. w 1789, sięgała cyfry 27 i pół miljona. Duchowieństwa było „w tem ok. 130.000, szlachty ok. 170.000. Reszta to był „stan trzeci". Mieszczaństwo francuskie zamieszkiwało najliczniej miasteczka małe, liczące od kilku do kilkunastu tysięcy. Przeszło 68% ludności miejskiej, (t. j. zgórą 4 miljony) mieszkało w miastach małych poniżej 20.000. Większych miast ponad 50.000 posiadała Francja wówczas 11. Nadmieniam, że ludność samego Paryża sięgała ponad pół miljona. Ogółem liczba mieszczan francuskich wynosiła 6 miljonów, t. zn. więcej niż ludność całych Prus w owym czasie. Dla porównania podaję, że liczba mieszczan polskich w tym samym czasie wynosiła zaledwie 450.000, t. zn. że na jednego polskiego mieszczanina wypadało 12-tu francuskich. Już te dwie cyfry mówią nam, co było jedną z głównych przyczyn upadku Polski (słabość mieszczaństwa). Dla uzupełnienia obrazu pragnę jeszcze dodać, że 40% ludności miast francuskich (t. j. prawie 2 i pół miljona) trzeba zaliczyć do „proletarjatu miejskiego". Natomiast cyfra „proletarjatu wiejskiego" wynosiła około 5.300.000. W każdym razie liczba włościan średnio-zamożnych we Francji sięgała 16 miljonów. Jeśli te daty jeszcze porównamy z cyframi w Polsce, która posiada 6.365.000 włościan, a w tem zgórą 5 miljonów „niewolnych", podczas gdy Francja tych niewolnych miała procentowo kilkakrotnie mniej, łatwo zrozumiemy nietylko różnice społeczne obydwu krajów, ale i konsekwencje polityczne obu przewrotów — tam rewolucji, tu przewrotu majowego, wywołanego uchwaleniem Konstytucji 3-go Maja — i dalszych losów obydwu państw w XIX wieku.

Tylko 11 wiernych przez całe życie.

„Stałości przekonań" poświęca autor książki osobny, krótki, ale bardzo bogaty w treści rozdział. Jak wiadomo, rewolucjoniści obalali monarchistyczny ustrój Francji po to, ażeby wprowadzić w życie ideały republikańskie, liberalne i demokratyczne. Wiadomo, że cesarstwo Napoleona było w dużej mierze nie realizacją, ale zaprzeczeniem tych ideałów: obaliło zpowrotem ustrój republikański, zawarło konkordat z Rzymem, ograniczyło parlamentaryzm do minimum, przywróciło stan szlachecki i wprowadziło rządy militarne. Ciekawe są dzieje tych 356 wybitnych rewolucjonistów w okresie rewolucji i po rewolucji. Otóż w dniu 2 grudnia 1804 r., t. j. w dniu uroczystej koronacji Napoleona na cesarza, żyło jeszcze 205 wybitnych rewolucjonistów, z których 33 już w czasie rewolucji było zwolennikami monarchji konstytucyjnej. Tak więc w grudniu 1804 r. stanęło przed 172 rewolucjonistami-republikanami pytanie, czy pozostać wiernymi dawnym hasłom republikańskim, czy iść za nowym władcą. Otóż 80 byłych wybitnych rewolucjonistów poszło za prądem czasu i służyło najpierw Napoleonowi, a potem Burbonom. Kilkanaście lat później było w tej liczbie 26 hrabiów, 7 baronów, 5 książąt, a nawet 1 król (Bernadotte). Również wybitne urzędy zostały zajęte przez rewolucjonistów: 5 ministrów, 17 prefektów, a w Izbach panów zasiadło 16. Ciekawą jest okoliczność, że przecież dynastja zmieniała się w krytycznych latach 1814—1815 trzy razy, a mimo to skład Izby panów nie uległ poważniejszej zmianie. Tak szybko bowiem dostosowywano przekonania do zmienionej sytuacji. Przykładem może tu być b. członek Konwencji Le Doulcet de Pontecoulant. Był senatorem w r. 1814 i głosował za detronizacją Napoleona. W okresie „100 Dni" był członkiem Izby parów jako Napoleończyk i został parem za drugiej Restauracji (1819—1830) i za rządów Ludwika Filipa (1830—1848). Wiadomo, że w r. 1814 nastąpiła we Francji t. zw. Restauracja Burbonów. Wybitni rewolucjoniści, którzy niedawno zwalczali zdetronizowaną dynastję, zapewnili Ludwika XVIII natychmiast o swej wierności dla... „prawowitego monarchy". Kiedy w marcu 1815 wjeżdżał do Paryża Napoleon, okazało się natychmiast, że zwolennicy Burbonów są... zapamiętałymi Bonapartystami. Był nimi też przez „100 Dni", dopóki nie wrócił Ludwik XVIII. Warto przypomnieć, że już w r. 1815 wydano w Paryżu anonimowo ciekawy słownik, zawierający 443 strony, w którym pod wymownym tytułem

„Słownik chorągiewek na dachu"

ujęto w alfabetycznym porządku nazwiska i ilości zmian poglądów wybitnych rewolucjonistów. Łatwo się domyślić, że na czele listy kroczyli Talleyrand i Fouche. Autor przy każdym z nich stawia 12 chorągiewek! Z wielkiej „listy republikańskiej" tylko 11 przez cały czas życia pozostało wiernych przekonaniom, podczas gdy blisko połowa zmieniła je radykalnie, a reszta przeważnie wycofała się z życia politycznego. Bardzo ciekawe cyfry i... wnioski.

Na zakończenie mała uwaga. Nie wszystkie „chorągiewki" zasługują na potępienie. Sporo z nich wiązał osobisty sentyment dla Napoleona, pozatem trudno negować wpływ „prawa" ewolucji poglądów politycznych w miarę zmieniającej się sytuacji. Tak czy owak studjum „stałości" przekonań rewolucjonistów francuskich nasuwa dość sceptyczne uwagi na temat podobnej stałości poglądów wielu dzisiejszych rewolucjonistów. Ostatecznie „człowiek jest tylko człowiekiem", mawiał sam Napoleon.

Dr. L. W.

Prof. Dr. Józef Reiss

Pieśń jako siła spójni narodowej na Śląsku

Bezpośrednio po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski rozpoczął Uniwersytet Jagielloński pracę oświatową na nowym terenie, urządzając tu popularne wykłady, znane jako „Powszechne Wykłady Uniwersyteckie". Prelegenci docierali do wszystkich ośrodków przemysłowych i do najdalszych osiedli górniczych, gromadząc wszędzie licznych i wdzięcznych słuchaczów. Z ramienia Uniwersytetu miałem wygłosić kilka wykładów **o muzyce polskiej** w kilku miejscowościach na Śląsku. Objazd mój obejmował: **Katowice, Siałduki, Chorzów, Siemianowice, Tarnowskie Góry, Mysłowice, Niwkę i Kilmontów.** Dla ilustracji i ożywienia swego wykładu wziąłem z sobą kilka płyt gramofonowych z pieśniami **Moniuszki, Noskowskiego, Paderewskiego i Karłowicza.**

Wyznam, że

jechałem na Śląsk z nieufnością.

Nie znałem swego przyszłego audytorjum, nie wiedziałem, jak zareagują słuchacze. Czy będą słuchali z zainteresowaniem czy zdołam tematem swoim przemówić do ich wrażliwości uczuciowej? Objazd rozpocząłem od małej osady górniczej. Sala szczelnie zapełniona słuchaczami. Przeważali górnicy; siedzieli spokojnie z fajkami w ustach; obok nich kobiety i dzieci. Spojrzałem nieco zdziwiony na audytorjum. Wtem spotkała mnie rzecz, której się nie spodziewałem. Przystąpił do mnie jeden z górników i oświadczył mi, że przemówi przed moim wykładem w kilku słowach do zebranych. Stanął przed stolikiem wykładowym, przedstawił mnie słuchaczom, następnie wyjaśnił, w jakim celu przyjechałem i zakończył okrzykiem:

„Cześć Pieśni!"

Zebrani powstali z miejsc i chórem powtórzyli: **„Cześć!"**

Scena ta wywarła na mnie potężne wrażenie.

Byłem zdumiony i wzruszony.

Coś mnie poczęło dławić w krtani, a nie wiele brakowało, bym się rozpłakał ze wzruszenia. Jechałem na Śląsk w przekonaniu, że nie znajdę tu należytego zrozumienia dla muzyki, a tymczasem ci ludzie **ciężko zapracowani i na pozór tak dalecy od świata sztuki, mieli głęboką cześć dla pieśni. I wtedy zrozumiałem,** czem była i czem jest pieśń na ziemi Śląskiej!

Pieśń była na Śląsku ostoją ducha narodowego.

była dźwignią świadomości i spójni narodowej. **Rząd zaborczy tępił bezwzględnie i prześladował pieśń polską, a ona jednak ocalała z pogromu, jeszcze droższą dla serc polskich. Ile procesów, ile wyroków i wysokich kar administracyjnych nakładały sądy pruskie na tych, którzy pieśnią manifestowali swoje uczucia patrjotyczne. Starsze pokolenie Ślązaków pamięta, jak brutalnie postępowali zaborcy i to nieraz z najbłahszych powodów.** Oto przykład z tysiąca innych:

Izba karna w Bytomiu skazała we wrześniu 1912 r. kupca **Stanisława Popielińskiego** na 100 mk grzywny, ewent. karę 20 dniowego więzienia za to, że jako prezes towarzystwa **„Harmonja"** w Rozbarku pozwolił w czasie zabawy na odśpiewanie pieśni, Legjonów. Słowa „Rozprószeni po świecie" uznano za — podburzanie do gwałtów!

Zaborcy bali się pieśni polskiej, bo pieśń gnębionego narodu, to głos buntu!

Jak głęboko i trafnie ocenił kompozytor niemiecki i krytyk muzyczny, **Robert Schumann** narodowe znaczenie muzyki Chopina dla nas, gdyśmy byli w niewoli: Omawiając „Mazurki" Chopina, tak wyraził się o nich:

„Gdyby samodzierżawny car północy przypuszczał, jakie niebezpieczeństwo tkwi w muzyce Chopina, zabroniłby tej muzyki, Mazurki Chopina — to armaty ukryte wśród kwiatów."

Owe **„Kwiaty"**, to piękno chopinowskiej melodji, **„armatami"** zaś był rewolucyjny głos pieśni, wzywającej naród do walki. Dla dosadniejszego uzasadnienia faktu, że

pieśń jest bezpośrednim wyrazem świadomości narodowej,

przytoczę tutaj charakterystyczny szczegół z listu **Stanisława Wyśpiańskiego** do dyrektora teatru poznańskiego, **Edmunda Rygiera.** Teatr poznański miał wystawić **„Warszawiankę".** Cenzor pruski wykreślił pierwszą strofę pieśni „Warszawianka" z melodją **Karola Kurpińskiego.** Zawiadomiony o tem **Stanisław Wyśpiański** napisał:

„W tem miejscu „Hej kto Polak na bagnety" wystarczy zupełnie melodja, która zagrana bez słów znaczy nierównie więcej."

Tak! bo melodja ta dźwięczała w sercach narodu, jako głos buntu; ona budziła poczucie siły, ona krzepiła i posycała nadzieje wolności.

Można ryzykować twierdzenie, że w dziele odrodzenia narodowego na Śląsku pieśń była jednym z najdonioślejszych czynników i to nietylko jej słowa, śpiewane po polsku, ale jej melodja dokonała tego cudu. Pamiętajmy bowiem tem, że przez dźwięki muzyczne przepływa tajemniczy fluid uczucia: **jest to głos serc, jest to echo tej ziemi, z której wyrasta pieśń.** A chociaż zaborca narzucał nam obcy język i obcy obyczaj, chociaż kusił mirażami dobrobytu, to **jednak nie zdołał wypienić: polskości.**

Mimo sześćsetletniej niewoli — zwyciężyła pieśń!

W tem tkwi jej wielki triumf i doniosłe znaczenie narodowe.

Baterja wojsk angielskich, skierowanych jako ekspedycja konna do północno-zach. Indyj dla stłumienia powstania miejscowej ludności.

Wieści z całej Polski

Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość.

Władze harcerskie przystąpiły ostatnio do organizowania kół harcerzy z czasów walk o niepodległość, które utworzone będą przy zarządach okręgów Związku Harcerstwa Polskiego. Koła te należą do grupy kół przyjaciół harcerstwa, realizujących samodzielnie wprowadzanie zasad harcerskich do życia publicznego.

Koła mają na celu m. in. utrzymanie wśród członków ścisłej wspólnoty ideowej i ducha koleżeństwa, zachowanie żywej tradycji patrjotyzmu i ducha rycerskiego, czynne propagowanie zadań harcerstwa w społeczeństwie, oraz zbieranie materjałów historycznych, odnoszących się do początków ruchu harcerskiego i udziału harcerzy w walkach o niepodległość.

Program uroczystości żałobnych L. M. K.

Dnia 20 października w pielgrzymce do Krakowa udadzą się władze naczelne L. M. K. — Zarząd Główny i Rada Główna, celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego. Oficjalne uroczystości w Krakowie rozpoczną się o godzinie 10 rano nabożeństwem w Kościele Marjackim. O godzinie 12 przewidziany jest pochód na Wawel — ulicami, któremi posuwał się w dniu pogrzebu Marszałka, kondukt żałobny. Po przybyciu na Wawel, władze L. M. K. złożą wieniec u trumny w krypcie św. Leonarda, poczem uczestnicy pielgrzymki złożą hołd prochom Marszałka. O godzinie 13,30 nastąpi uroczyste złożenie ziemi z pól cesarskich i z nad Bałtyku na Sowińcu. Uroczyste posiedzenie Rady Głównej, które odbędzie się o godz. 17 w sali Rady Miejskiej, zakończy program pielgrzymki Ligi Morskiej i Kolonjalnej do Krakowa.

W sprawach zorganizowania pociągów popularnych, oraz celem uzyskania zniżek przy przejazdach grupowych, należy zwracać się do delegatów Ligi Popierania Turystyki przy poszczególnych Dyrekcjach Kolejowych; natomiast indywidualne karty uczestnictwa zostaną rozesłane przez Zarząd Główny Zarządom Okręgów i Oddziałów L. M. K., gdzie będzie można je otrzymywać.

Wpływ konfliktu włosko-abisyńskiego na obroty portów polskich.

Czechosłowacki przemysł bawełniany, wobec znacznego zwiększenia premij ubezpieczeniowych od ryzyka wojennego na Morzu Śródziemnem i w porcie Triestu przerzucił tansporty bawełny egipskiej z portu w Trieście na Hamburg i Gdynię. Również szereg innych transportów eksportowych, skierowany został na Gdynię i inne porty północy. Powiększenie premij ubezpieczeniowych od ryzyka wojennego jest tak duże, że nie mogą tej różnicy skompensować subwencje interwencyjne, wypłacane przez rząd włoski zarządowi portu w Trieście dla potanienia kosztów transportów przez ten port.

Lodix najlepsza pasta do obuwia

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

47) (Ciąg dalszy).

— Co, proszę pana?

— No! pantofle! Kto prędzej!

Uczniowie odbiegli od roboty, od krów, od cepów, to też mieli chodaki oblepione gnojem. Na rozkaz pochylili się, aby zezuć buciary wykrzywione, zdarte, połatane, ciężkie jakby z buczyny wyciosane, matczyne trzewiczyska, to szmaciane „kierpcoski". Długo się mozolili, nie mogąc się uporać ze sznurkami, z krajkami, paskami. Odwijali przemoczone onuce, brudne szmaty. Jedna z dziewczyn zaszlochała. Trojak podsunął się ku niej na palcach, zciszając kroki.

— Czego beczysz, dziopię?

— E dy — e dy. — Wstydom się, bo nie mam nijakich buciąt, ani pończoch, ino babka mi z woreczka uszyli, o takie szmacioki.

W obydwie dłonie ujął stopy i pokazał.

— Tak chodzą... A zapytajcie na wzorowej lekcji, co dzisiaj, co wczoraj jedli.

To drobne zdarzenie nie wywarło większego wrażenia na zebranych, zaprzątniętych ważniejszemi sprawami przebudowy ludzkości.

— Na ławeczki wyjść.

Uczniowie wyskoczyli szeregami. Zginali grzbiety, wyrzucali ramiona. Przykładali raz lewe, raz prawe ucho do deski.

— Zegar idzie. Główki wbok. Tik, tak, tik, tak!

— Zegar bije! Za każdym udedzeniem rączki wbok wyrzucić! Bim! bim! bim! Która godzina?

Klaskając w dłonie, wywrzaskiwali ilość uderzeń.

Na rozkaz zbiegali na brudną podłogę i po kilku podskokach, pokłonach uklękali na kolanach i opierając się na dłoniach, kreślili nosem początkowe litery swego nazwiska.

Ćwiczenia odbywały się w takt sentymentalno-wesołej piosneczki, na wspomnienie której hipopotam zapłakałby żałośnie, zabierając się do lekkiego skonania. Zrazu skłócone głosy tworzyły wrzaskliwe zamieszanie, później uporządkowano je i już brzmiały zgodnie, ale bez życia, bez ochoty.

— Radośnie śpiewajcie. Raz dwa — raz dwa.

— Ojcaszków puścić z pasem, toby ich zaraz nauczyli wesołego śpiewu — burknął pod nosem Trojak.

Nauczycielka, patrząc na ćwiczenia chudych wynędzniałych ciał, bladych twarzy, pomyślała, że to patyki krzaków, obdartych, zziębniętych, sieczonych szarugą, wykonują ruchy daremne, udręczające i powiewają łachmanami w takt melodji. Bose stopy uderzały o deski jak kapiące krople chlapaniny jesiennnej. Nawet śpiew miał coś z wiatru bitego ulewą, z jego głosu przeciągłego, zanoszącego się płaczem nad pustemi zagonami.

Na zakończenie ostatniej zwrotki chwycili się za dłonie, pochylili głowy, co miało oznaczać filuterność, zalotność, huknęli: mocno, dziarsko, aż szyby zadygotały: a kuku! a kuku!

— A kuku! a kuku! — zaśmiał się Trojak do ucha nauczycielki. — Niech pani patrzy na tamtych, kpią w żywy kryminał. Każą im śpiewać a kuku, a kuku. Niejeden z tych dryblasów złapałby dziewuchę, w przykopę cisnął albo pod jałowiec i wiedziałby, co do czego służy. Każą mu nóżki wyrzucać, on kieckęby...

— To wcale zabawny i pouczający obraz.

— O tak, bardzo zabawny! Jakoby głodnej szkapie, odprzągniętej od kieratu, kazali fikać opuchniętemi łapami i śpiewać wesoło a kuku, a kuku!

— Nie możemy trzymać się starych norm. Postęp, nowoczesność.

— Chłopaki lubią ćwiczenia wojskowe, obroty, marsze. Dziecku wojsko się podoba. Przytem zaśpiewać im choćby tak, — bębniąc palcami w ścianę, — zanucił szeptem:

— Ej, kieby nie świtało
Byłoby mi dziwce dało,
Ale zacął kogut świstać,
Zaczęło się dziwce ciskać.

Co? hę? to kolorowe, obrazowe?

— Jest pan niemożliwy.

— Dla nich wystarczająca gimnastyka, kiedy uganiają za bydłem po górach, rzną sieczkę, gnój wyrzucają.

— Pan zawsze czarne strony wynajduje. Wiadomo.

— Może dlatego, że patrzę życiowo, gnój to gnój, chleb to chleb, a panienka w mgiełkach buja, mgiełką się żywi i idylicznemi obrazeczkami. Ideały, przodownice, kagańce, oświaty, kapłaństwa — jerum — jerum zakopciały już całkowicie. Sługus zasmarkanych, zabiedzonych, brudnych dzieci. W łapy o tak pług ująć i orać, bat chwycić i świstać, hę. Nie podoba się? Karm ich nowoczesną gimnastyką, gdy nie mają soli do postrzych ziemniaków. Takie ćwiczenia dobre dla przedszkola, dla ochronki, a nie dla takich dryblasów. Z podobnemi dupersznitami na prowincję przyjeżdżają za dietki i to słone, aby nam we łbach rozświecać. Nie szkoda pieniędzy. Psiakrew. Spędzają nas jak bydło, na koszty narażają. I poco? Na cyrk patrzeć? Z karuzelą jeżdżą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Prace nad projektem rozwiązania kwestji zadłużenia ludzi pracy

Dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej poświęcony nowym przepisom oddłużeniowym w zakresie wierzytelności rolniczych, czyli t. zw. moratorjum rolnicze — uczynił ponownie aktualną sprawę **zadłużenia ludzi pracy.**

Oto, jak podaje jedno z pism warszawskich, w sferach od których zależy załatwienie tej sprawy, prowadzone są już pozytywne prace nad opracowaniem projektu rozwiązania tej sprawy. Rozpatrywane projekty idą w dwu kierunkach: pierwszy zasadniczy projekt idzie w kierunku powołania do życia ustawy **moratoryjnej**, drugi zmierza w kierunku **zabezpieczenia** długów.

Specjalnie drugi projekt nastręcza wiele trudności przy jego rozpatrywaniu. Chodzi bowiem o takie jego ujęcie, któreby dawało wierzycielowi **maksimum gwarancji** otrzymania swej należności.

Praktycznie zachodzą tu pewne odmiany. **Z urzędnikami państwowymi sprawa** przedstawia się najprościej, bowiem jesteśmy w okresie pewnej stabilizacji, w której pracownik państwowy nie tak łatwo porzuca lub traci posadę. Daleko trudniej natomiast przedstawia się sprawa **z urzędnikami prywatnemi.** Istnieje tu bowiem pewne ryzyko połączone z utratą posady, lub bankructwem przedsiębiorstwa.

Organizacje pracownicze, które zabiegają o moratorjum dla długów ludzi pracy w związku z powyższem wysuwają projekt, by dla pracowników prywatnych uznać jako zabezpieczenie długu polisę ubezpieczeniową na wypadek śmierci. Polisy te byłyby złożone, jako depozyt sądowy. Również państwo mogłoby przyjść z pomocą ofiarom zadłużenia w formie gwarancyj za te polisy.

Sama sprawa moratorjum dla długów ludzi pracy **budzi jeszcze wiele zastrzeżeń i głosów krytycznych.** Pocieszającym jednak jest już sam fakt, że się o niej mówi i pisze publicznie i że jest traktowana poważnie w sferach decydujących.

Zrozumiałem jest, że sfery decydujące chcą sprawę moratorjum tak postawić, aby ustawa nie była zbyt dotkliwem wywłaszczeniem dla wierzycieli, ale z drugiej strony należy się ratunek ludziom pracy, których gnębi **zmora długu, zaciągniętego** przecież w czasach dobrej konjunktury.

Długów uciążliwych nie płaci się, ale dług odpowiednio rozłożony znajdzie pokrycie zawsze.

Komendę nad wojskami abisyńskiemi w prowincji Dessie oddał cesarz następcy tronu Asfou, który dotychczas trzymany był zdala od spraw politycznych państwa. Na ilustracji następca tronu w towarzystwie swego młodszego brata.

Główny Inspektor pracy, dyr. Klott, dziś przybywa do Katowic

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Katowic główny inspektor pracy **p. dyr. Klott oraz pp. dr. Brunner i radca Zagrodzki z Ministerstwa Opieki. Przyjazd dyr. Klotta stoi w związku z uruchomieniem i rozpoczęciem prac Komisji do badania czasu pracy i sanacji Spółki Brackiej.** Wspomniane komisje jeszcze w dniu dzisiejszym odbędą swe organizacyjne posiedzenia, jak również niezwłocznie przystąpią do prac.

O asystentach pracy

Katowice, 10 października.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o podpisaniu przez p. ministra Opieki Społecznej rozporządzenia powołującego między innemi i w Katowicach, asystenta inspekcji pracy. Asystent jest **organem pomocniczym inspekcji pracy,** szczególnie w czynnościach, związanych z nadzorem nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy. W czasie wizytacji zakładów sprawdza wykonywanie przepisów ochrony pracy oraz wydanych przez inspekcję nakazów i zaleceń, **przyjmuje zgłoszenia i zażalenia pracowników itp.,** poczem składa inspektorowi pracy sprawozdanie. Do sprawozdania tego może asystent dołączać swoje wnioski, zmierzające do usunięcia spostrzeżonych braków. Z roli organu pomocniczego, jaką ustawodawca wyznaczył asystentowi w wykonywaniu zadań inspekcji pracy, wynika konsekwentnie zakres jego uprawnień. Asystent więc nie posiada prawa wydawania nakazów, zaleceń czy orzeczeń. Sprawy, z któremi się zwracają do asystenta pracownicy lub pracodawcy, są przez niego — bez merytorycznego rozpatrzenia — przedstawiane właściwemu inspektorowi pracy. **Działalność asystentów pracy odciąży inspekcję pracy przedewszystkiem w czynnościach wizytacyjnych, które wśród licznych jej obowiązków były najbardziej absorbujące.** Praca inspektorów będzie łatwiejsza i skuteczniejsza, a co za tem idzie — wzrośnie w przedsiębiorstwach należyte poszanowanie prawodawstwa ochronnego.

Sprawa międzynarodowego kartelu węglowego

Francuskie i belgijskie koła przemysłowców węglowych zaprzeczają pogłoskom, które ukazały się niedawno, jakoby już się rozpoczęły nieoficjalne rozmowy o utworzenie międzynarodowego kartelu węglowego między przedstawicielami producentów Wielkiej Brytanji, Polski, Niemiec, Francji i Belgji. Koła te wskazują, że przemysł węglowy W. Brytanji po zawarciu układu z Polską, chciałby obecnie również zawrzeć porozumienie z Niemcami, **gdyż konkurencja niemiecka na rynku węglowym daje się coraz silniej odczuwać.** Widoki na zawarcie takiego porozumienia są jeszcze dość nieuchwytne. Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że w tym wypadku nie byłoby trudności dla przystąpienia do porozumienia przemysłu francuskiego i belgijskiego. Nie jest wykluczone, że jeśli doszłoby do utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego zostałyby również zawarte porozumienia międzynarodowe co do artykułów węglopochodnych, jak np. koksu.

Inspektor Seroka objął urzędowanie

Zastępca komisarza demob. insp. Seroka powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Liczba bezrobotnych na Śląsku korzystających z zasiłków ustawowych

Stan bezrobotnych, pobierających ustawowe zasiłki z Funduszu Pracy, w okresie od 9 do 21. 9. 35 r. wynosił **8.807 bezrobotnych.** Koszta wypłaconych zasiłków za okres od 9 do 21. 9. 1935 roku wynoszą 268.403,50 zł.

Nie będzie w październiku redukcji na robotach miejskich w Mysłowicach

Wobec rozsiewania wśród bezrobotnych nieprawdziwych wieści, wydział techniczny Magistratu mysłowickiego komunikuje, że **w ciągu października nie dojdzie do żadnych redukcyj w budownictwie miejskiem.** Redukcje spodziewane są dopiero w listopadzie.

Wypadek na kop. Ferdynand

W podziemiach kopalni „Ferdynand" w Katowicach nastąpił wstrząs (tąpnięcie) na jednym z chodników. **Wstrząs pociągnął za sobą oberwanie się zwałów węgla, które przysypały 29-letniego górnika Rudolfa Kempnego.** Doznał on złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Częściowy strajk tramwajarzy w Sosnowcu

Wczoraj rano wybuchł w Sosnowcu **częściowy strajk tramwajarzy** na tle zatargu z dyrekcją tramwajów o zwolnienie dwu delegatów. Na głównej linji Sosnowiec — Dąbrowa tramwaje są czynne, natomiast na linji Milowice—Okrzeja tramwaje nie kursują. Strajk ma przebieg spokojny.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

32) (Ciąg dalszy).

Przed nimi rozpościerała się tajemnicza i dotąd mało zbadana kraina Afryki Południowo-Zachodniej, ongiś kolonji niemieckiej założonej w roku 1883 przez Adolfa Lüderitza, zdobywcę okręgu Angra Peguena. Kolonja rozrosła się wówczas i rozwinęła znakomicie — jednak czteroletnie powstanie 1904—1907 a raczej mordercza i bezlitosna rzeź Hotentotów i Hererów znów zamieniła osiedla w stepy i pustynie. W wojnie tej biali posługiwali się oddziałami werbowniczemi, które są — jak wiadomo najczęściej zbieraniną najgorszych mętów i szumowin społecznych, ludzi, którzy uciekli przed listami gończemi i wyrokami już dawno uprawomocnionemi. Po skończonej walce oddziały werbownicze, jako już niepotrzebne, rozpuszczono, a ponieważ jednocześnie tereny djamentowe zostały silnie obwarowane i obstawione — niedawni żołnierze, pogromcy Hotentotów szukali zajęcia na niezawsze uczciwej drodze. Nic tedy dziwnego, że major Duncan nakazał towarzyszom jaknajdalej idącą ostrożność, a sam szedł pierwszy z odwiedzionym karabinem w rękach.

Zrozumiale, że w takim trybie nie mogli posuwać się szybko naprzód — a odległość do Zatoki Wielorybów wynosiła 500 kilometrów w linji prostej. Jeżeli nadto wziąć pod uwagę wspomnianą już niemożliwość podróżowania w dzień, oraz brak wierzchowców dla wszystkich, co równało się bezużyteczności istniejących o ile chodzi o szybkość posuwania się — to jasną się stanie zmiana planu majora, który postanowił dotrzeć do najbliższego osiedla ludzkiego i tam za wszelką cenę wystarać się o broń, samochód i o uzupełnienie bagaży. Było to konieczne — konserwy majora, obliczone na jedną osobę, przy poczwórnej „załodze" wyczerpywały się przerażająco prędko.

Krajobraz przed nimi był niegościnny i smutny, prawie poważny. Pod stopami chrzęścił żółto-czerwony piasek, dziwnie fosforyzujący w świetle pełni księżyca, aby ustąpić sporadycznie polanom wysokiej aż do kolan sięgającej żółtawej, suchej trawy, przez której cienkie łodygi przesuwał się wiatr z poświstem i gwizdem. Wokoło rozciągały cię miejscami rzadkie, miejscami bardzo gęste kępki krzewów, wyższych nad głowę dorosłego mężczyzny. Raz wyskoczyło z poza takich krzewów euforbji stado antylop i na widok ludzi uciekło we mgle kurzu i szumu nim Duncan zdążył złożyć się do celu. W atmosferze falowały kręgi gorąca, niby woda stawu po wrzuceniu kamienia.

W oddali wynurzały się na widnokręgu kopulaste łyse szczyty górskie Namib, lub nagie ściany skał, otulone w fioletowy woal gęstej i pachnącej mgły.

Bez względu na topografję — wszędzie było sucho. Wszystko zdawało się trzeszczeć i pękać; przecież znajdowali się w kraju, w którym zdarzały się i trzy lata pod rząd bez deszczu. A jeżeli ten już spadł nagle i nieoczekiwanie, to wsiąkał w wiotki piasek pustyni lub w kotły salin — bądź też zbierał się we wgłębieniach niedostępnych zwałów skalnych i w miejscach, o których biedni buszmeni, bantu'owie, hotentoci, bergdamarowie i hererowie nie mieli pojęcia. Nierzadko też, gdy wracali z tykwą pieczołowicie chronionej wody musieli ją oddać czyhającemu po drodze bastardowi, który nie miał wody, ale miał lionski rewolwer bębenkowy lub biyszczący pistolet automatyczny z Fabrique National w Liege. To wystarczy, niekiedy.

Najgroźniejszymi byli jednak tak zwani desperados, nielegalni poszukiwacze djamentów i złota, stworzenia okrutne, bez serc i dusz, nieludzkie, choć człekokształtne aż do złudzenia. Tych „ludzi" obawiał się major Duncan bardziej niż członków „parantesco", braci Mondego, którzy niewątpliwie nie mają zamiaru zrezygnować ze skarbu z Fernando Póo.

Po trzygodzinnym marszu przez piaski i trawy weszli znów w las dżungli. U skraju jego Clara zdecydowała się przyznać, że dalej nie jest w stanie usiedzieć na koniu i musi odpocząć. Zatrzymali się i pożywili połową pozostałych zapasów. Major nie obawiał się jednak, że zabraknie żywności — najwyżej coś upoluje.

Zaniepokoiło go natomiast coś innego. Jego siwek stojący dotąd spokojnie obok Clary siedzącej na ziemi, począł naraz strzyc uszami i wciągać powietrze swemi delikatnemi czerwonemi chrapami konia półkrwi. Stał się niespokojny i nagle wyrwał cugle z rąk siedzącej miss Grant i podbiegł do swego pana. Otarł się oń łbem.

Major rozumiał te objawy. Dał towarzyszom wymowny znak milczenia i zniknął w krzakach. Przedtem jeszcze, na początku wyjazdu wręczył Robertowi i sir Manley'owi po jednym ze swoich rewolwerów. Gdy teraz zniknął, obaj rycerze wzięli miss Grant między siebie i ścisnęli mocniej broń w ręku. Dziwnym trafem przestraszona Clara objęła Roberta obiema rękami i przytuliła się doń prawie, a sir Manley'owi pozostawiła swobodę ruchów. Baronet uśmiechnął się nieznacznie a filozoficznie i pomyślał przez chwilę o swojej narzeczonej Maud, którą on lubiał, pomimo, że ona nie znosiła jego cygar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości turystyczne i zdrojowe

Kierunki gospodarcze z rozwoju turystyki

Jesteśmy na przełomie dwóch sezonów turystycznych: letniego i zimowego, dlatego też warto zastanowić się nad naszym turystycznym dorobkiem i najpilniejszemi potrzebami w tej dziedzinie.

Tak ze względów gospodarczych, jak i kulturalnych turystyka ma dla Polski olbrzymie znaczenie. Dobrze rozbudowany ruch turystyczny oznacza bowiem uruchomienie i wykorzystanie tego kapitału, jaki nam dała natura.

Piękno kraju — jest wartością, którą można i należy eksploatować.

Ruch turystyczny wpływa na zwiększenie potrzeb społeczeństwa, na ruch kapitałów, podnoszenie zaniedbanych gospodarczo wielkich połaci kraju (n. p. Huculszczyzna, Podhale). Turystyka — to poznanie kulturalnych wartości kraju i zbliżenie kulturalne jego mieszkańców.

Przedewszystkiem duży

nacisk należy położyć na rozbudowę i konserwację dróg,

niezbędny czynnik prawdziwego rozkwitu turystyki. Drogi nasze znajdują się w złym stanie i — co gorsza — jest ich zamało. Sieć dróg jest stanowczo za rzadka — wyraża się cyfrą 0,2 km dróg na 1 km² powierzchni, podczas gdy n. p. Niemcy i Włochy mają 0,5 km, a Francja i Czechosłowacja — 0,4 na km² powierzchni. **Koniecznem jest więc rozbudowanie sieci dróg przedewszystkiem do ważniejszych rejonów turystycznych, oraz rozbudowanie szlaków, mających znaczenie dla połączeń z zagranicą. Wiele okolic kraju o wybitnych walorach turystycznych nie posiada kolei,** n. p. Pieniny ze Szczawnicą, lub **dróg kołowych,** jak Beskidy Wschodnie, jezioro Narocz i t. d.

Przed trzema miesiącami powstała

Liga Popierania Turystyki,

specjalnie powołana do finansowania inwestycyj turystycznych, oraz organizowania wycieczek i imprez o charakterze krajoznawczym i turystycznym. Jak działalność tej instytucji nawet w tak krótkim czasie okazała się pożyteczną, świadczy liczba 297.123 turystów, którzy wzięli udział w zorganizowanych przez Ligę wycieczkach.

W ubiegłym sezonie letnim Ministerstwo Komunikacji wprowadziło, cieszące się wielkiem powodzeniem, zniżkowe bilety t. zw. „week-endowe" do stacyj podmiejskich, pozatem uruchomiło znaczną liczbę pociągów popularnych. Pociągi te, dzięki znacznie zniżonym opłatom za bilety, są doskonałym środkiem propagandy masowej turystyki wśród szerokich rzesz ludności, która dotychczas bądź nie odczuwała potrzeb turystycznych, bądź też ze względów materjalnych na podróżowanie nie mogła sobie pozwolić. W czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. uruchomiono

333 pociągów popularnych,

podczas gdy w tych samych miesiącach rok ub. uruchomiono zaledwie 185 tych pociągów.

Coraz lepiej rozwija się turystyka górska, narciarska i wodna. Miejscowości i okolice górskie, ważne ze względu na sporty zimowe i taternictwo — są coraz lepiej zagospodarowywane. Posiadamy dziś

99 czynnych schronisk, a 14 schronisk znajduje się w budowie.

zaś towarzystwa turystyczne jednoczą obecnie ponad 40.000 członków. (P. Z. N. 10.203 czł., zgrupowanych w 214 klubach narciarskich, P. T. T. 13.804 czł.)

W związku z rozwojem ruchu turystycznego aktualnem staje się zagadnienie rozbudowy i modernizacji polskich zakładów hotelowych. Ogólna liczba istniejących w Polsce hoteli wynosi 1.700 z ok. 17.000 pokojów, oraz ok. 1200 pensjonatów z 20.000 pokojów. Są to wszystko przedsiębiorstwa małe III-ciej i IV-ej kategorji.

Dużych przedsiębiorstw hotelowych na modłę zachodnio-europejską mamy zaledwie 6,

gdy w Niemczech jest 42.742 hoteli i 46.916 pensjonatów, a w Czechosłowacji ok. 36.000. Dlatego w sezonie **nie można pomieścić w kulturalnych warunkach liczniejszych grup turystów (300—500 osób) nawet w najważniejszych** ośrodkach turystycznych, jak Warszawa, Kraków, Zakopane, czy Gdynia.

Wzmożony ruch turystyczny przyczynić się musi do ożywienia ruchu budowlanego w miejscowościach przez turystów odwiedzanych do zwiększonej wytwórczości fabryk a przez to do zmniejszenia bezrobocia w Polsce.

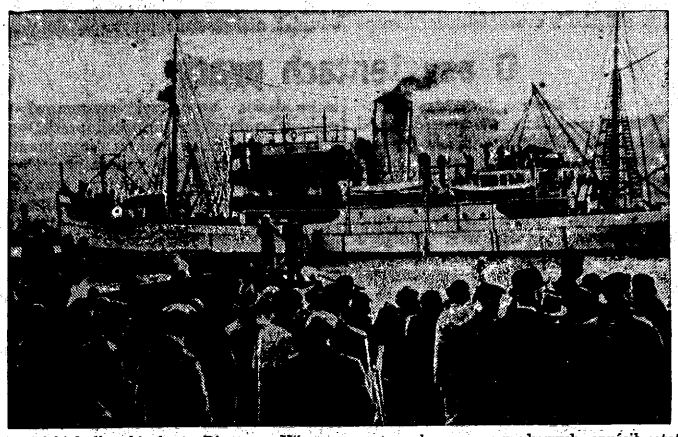

Angielski królewski okręt „Discovery II", przeznaczony do wypraw naukowych, opuścił ostatnio Londyn, udając się w czwartą podróż naukową do antarktydy.

Zniżki kolejowe do Krakowa

W czasie tym odbędzie się szereg interesujących i barwnych dla oka imprez: jak średniowieczny jarmark, średniowieczne „otrzęsiny" akademickie, średniowieczne zawody szermiercze i łucznicze i średniowieczne widowiska.

Również uruchomioną będzie Wystawa Sportowo-Turystyczna, która zobrazuje dorobek w dziedzinie sportu i turystyki i będzie urozmaicona licznemi popisami i zawodami sportowemi. Na te imprezy Liga Popierania Turystyki uzyskała od Ministerstwa Komunikacji wielkie zniżki, ważne na wszystkie pociągi i we wszystkich klasach, w czasie od 18 października do 5 listopada. Każdy udający się w tym okresie do Krakowa może, na podstawie karty uczestnictwa otrzymać **w drodze powrotnej bilet za opłatą zniżkową,** przewidzianą dla personelu kolejowego, t. j. **w cenie 25% biletu normalnego.** Karty uczestnictwa będą wydawane bezpłatnie, natomiast dla uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej konieczne będzie wykupienie biletu wstępu na Wystawę Sportowo-Turystyczną w cenie zł 2,—.

Kronika turystyczna

Schronisko na Głodówce.

W Tatrach istnieje, przez cały rok otwarte wspaniałe schronisko harcerskie. Schronisko leży w pobliżu szosy Zakopane — Morskie Oko w odległości 18 km od Zakopanego. Zbudowane na południowym stoku nad Białką na wysokości 1140 m p. n. wśród starego lasu, jest doskonałem miejscem dłuższego wypoczynku i podstawą wycieczek wysokogórskich.

Schronisko, prowadzone przez harcerzy, przyjmuje gości na krótszy i dłuższy pobyt. Nocleg z pościelą kosztuje zaledwie półtora zł, przy pobycie 28 dniowym: dla grup trzyosobowych — czterokrotne obfite utrzymanie po cztery złote od osoby, dla grup 8 osobowych — czterokrotne obfite utrzymanie po trzy złote, pięćdziesiąt groszy od osoby. Dzieci do lat 10. ciu opłacają połowę. Dojazd do Zakopanego autobusami (trzy złote) końmi dziesięć złotych. Na żądanie Zarząd Schroniska wysyła na dworzec w Zakopanem powóz (za sześć złotych).

Projekt Wystawy Uzdrowiskowo-Turystycznej.

Na odbytej ostatnio w Krakowie konferencji turystyczno - zdrojowiskowej, w której brali udział m. in. wicemin. Bobkowski, prezydent Krakowa dr. Kaplicki, delegaci Min. Opieki Społecznej, Zw. Uzdrowisk Polskich i organizacyj turystycznych, omawiano obszernie projekt zorganizowania wystawy uzdrowiskowo - turystycznej. W toku dyskusyj wyrażono zgodną opinję, że zorganizowanie tego rodzaju wystawy, pomyślanej na szeroką skalę, jest wielce celowe i posiadać będzie duże znaczenie z punktu widzenia popularyzacji lecznictwa zdrojowego wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

Uznano za wskazane złączyć termin wystawy z uroczystościami „Dni Krakowa", które odbyć się mają wiosną 1936 r. Co do miejsca wystawy brane są pod uwagę trzy tereny w Krakowie: gmach wystawowy przy ul. Rajskiej, Park Jordana lub tereny na Błoniach. Wstępne prace powierzono komitetowi przygotowawczemu, który zajmie się opracowaniem wytycznych i kosztorysu wystawy.

Wycieczka dziennikarzy stołecznych w Porąbce

Bielsko, 9 października.

W dniu wczorajszym przybyła do Bielska wycieczka dziennikarzy stołecznych, która po śniadaniu w restauracji kolejowej udała się autobusem do Wapienicy a następnie Porąbki, celem zwiedzenia budującej się tam zapory wodnej na rzece Sole. W wycieczce prócz dziennikarzy wzięli udział radca minist. Herbich, inż. dróg wodnych Bielawski oraz inż. bud. Skrzyński. Wycieczka zabawiła w Porąbce cały dzień. Jak się dowiadujemy zapora wodna w Porąbce jest jedną z największych w Europie, powierzchnia powstać mającego jeziora wynosić będzie przeszło pięć km kw. Zapora służyć będzie do regulowania wody na Sole, przez co rokrocznie powodzie nie będą miały więcej miejsca. Pozatem przy zaporze powstanie olbrzymi zakład elektryczny, przy pomocy którego zelektryfikuje się całą zachodnią Małopolskę. Obecnie przy zaporze pracuje 2500 robotników na trzy zmiany, przezco ostateczny termin wykończenia nie ulegnie zwłoce i zapora w przyszłym roku będzie gotowa.

DR. ZBIGNIEW GRABOWSKI.

Na Jungfraujoch

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Kleine Scheidegg.

Widok na Grossglockner, najwyższy szczyt Alp wschodnich.

Wymoszczona słońcem leży w dole wielka niecka doliny **Grindelwaldu.** Pajęczyna lasów rozpościera się delikatnie w załomach doliny, biegnie ku zboczom, rozprowadza się ku halom. Jest przesłoneczniony, dorodny, jak owoc, dzień.

Biała stacja kolejki na Jungfrau na wyżynie **Kleine Scheidegg** chwyta słońce i śmieje się czystemi oknami. Szyby błyszczą, jak wyczyszczone od święta. Wielki hotel na Kleine Scheidegg, przełęczy na wysokości ponad 1900 mtr., tęczuje słońcem. Cały parter hotelu, gdzie mieści się restauracja i kawiarnia, to jedno lustro szyb. Widać przez szyby zgrabne lampy w abażurach na stolikach, zaścielonych biało. Widać parę opalonych twarzy ludzi, którym powodzi się chyba nieźle. Kleine Scheidegg ma renomę wytwornego punktu spotkań wielkiej finansjery i bogatych sportowców, gwiazd filmowych i „speców" alpinizmu. Można podziwiać z werandy i tarasów przed hotelem spaszty **Jungfrau,** wybrzuszenia **ścian,** nastermania potwornych płyt.

Chłód idzie od wielkiego kotła pod **Jungfrau** od lodem obślinionych **ścian Eigeru i Mönch.** Zielonkawy lodowczyk ścieka ku wylotowi żlebu, który czarny jest i mokry. Wielkie lodowce, ocierające się krawędzią o blask słońca, żeglującego wysoko, czuwają w mroźnej wysokości. Dołem ku **Interlakem** powiewa idyliczna pogoda.

Windujemy się kolejką przez wykopy głęboko wcięte w stoki, mijamy szary budynek wielkiej elektrowni. Za chwilę wjazd do **tunelu,** który wywiedzie **nas** aż na **Jungfraujoch,** ku **najwyższemu hotelowi górskiemu Europy** w cień patronki okolicy: **Jungfrau.**

Skupienie paru domków, przy plancie kolejki plączą się **psiska polarne** specjalnie tu sprowadzone. Są kudłate, lekko brudne, a trochę białe w „beigowe" plamy. Wożą one gości po plateau na Jungfraujoch w saniach, udając czysty biegun północny. Oczywiście taka **amundsenjada** kosztuje sporo. Wstęp tylko dla **snobów.**

Lecz niezawsze psiska sprowadzone tu z dużym kosztem, służą tylko snobom. Oto przed paru dniami wyciągały one **szybowce,** umieszczone na saniach, aż na przełęcz. Było to zajęcie bardzo żmudne i trudne. Na wielkich polach śnieżnych pod Jungfrau odbywały się olbrzymie **zawody szybowców** pod okiem wytrawnego lotnika, który w szybownictwie posiada również doskonałe imię: **Udeta.** Szybowce niemieckie — bo głównie Niemcy startowali w tym pięknym konkursie — wykazały olbrzymią sprawność. Po skończonym konkursie bezsilnikowe ptaki zesunęły się wspaniałą glisadą w dolinę.

Jesteśmy już w tunelu.

* * *

Oto stacja **Eigerwand.** Wysiadamy z przegrzanego wagoniku, który fuczy i mruczy jak kot, i wypadamy na peron podobny nieco do peronu paryskiego metra. Niższy tylko, bardziej kamienny, chłodny. Na flizach dudnią nasze buciska turystyczne. Wielkie okna wprawione w wyzier, wybity w litej skale, pozwalają nam ogarnąć wielki szmat lodu i skały.

Tutaj właśnie przed paru tygodniami **dwaj monachijscy wspinacze** wykuwali krok po kroku swój mozolny marsz ku górze. Uwzięli się na **północną ścianę Eigeru,** ścianę dotychczas niezrobioną. Był czas, że uważano ją za wogóle niezdobytą. I oto młodzi z Monachjum, zostawiwszy własne auto w Grindelwaldzie, paszporty i 60 franków szwajcarskich, związali się liną i weszli w ścianę. Pierwszy dzień zbiegł pomyślnie. Ugryźli jedną trzecią ściany wśród bardzo dużych trudności. Biwak w ścianie, w dole Grindelwald znaczony drobnemi punktami świateł. Już nie wypatrzą ich lornetki z dołu. Gaśnie okno kolejki na **Jungfrau.** joch.

Drugi dzień był już gorszy. Potworne trudności — ściana „staje dęba". Zaledwie 100 m. w ciągu dnia. Mijają okno wykute pracą ludzką w Eigerwandzie. Haki co chwila włażą w ścianę, worki ciągną wspinacze na osobnej lince Z dołu obserwują ich lornetki. Wszyscy widzą, że gra jest niebylejaka.

Trzeciego dnia ponad oknem skalnem zdobywają młodzi zaledwie 250 m. Ciężko, fatalnie ciężko. A nadomiar złego przychodzi **zmiana pogody.** Wichura ze śniegiem omotuje świat Lornetki w dole przestały śledzić ścianę. **Nastała straszna noc.**

I gdy następnego ranka podniosły się lornetki ku górze, ażeby wypatrzyć śmiałków, nie ujrzano już ich. Wołano, krzyczano. Nie było odpowiedzi. Ruszyła ekspedycja i przepatrzywszy pierwszą część ściany doszła do wniosku, że turyści zmieceni zostali burzą i runęli gdzieś w dół na lodowiec.

Ale tu oto wmieszał się Udet. Na zgrabnej **awjonetce** postanowił **zrekognoskować ścianę.** Lecąc w towarzystwie przewodnika szwajcarskiego, zbliżył się na dystans 15 metrów do złowrogiej ściany północnej Eigeru. Poszedł w górę coraz wyżej i wyżej, szukając śladów turystów. W dystansie 400 metrów nad oknem skalnem kolejki — ujrzał jednego z nich. Stał po kolana w śniegu, z twarzą zmarzłą i sztywną, wyprostowany jak na musztrze. Jego niewidzące już oczy patrzyły **ku zielonemu Grindelwaldowi.** W twarzy zastygła dramatyczna walka potwornej nocy w zawieszeniu nad przepaścią.

Udet wrócił na słoneczne pola śnieżne pod **Jungfraujoch.** Drugi towarzysz wyprawy na północną ścianę Eigeru — jego zdaniem — leżeć musi u stóp pierwszego, zasuty śniegiem. Nowi młodzi wspinacze, Monachijczycy, z wspinaczej ekstraklasy niemieckiej, gotują się jeszcze teraz znieść trupy swoich towarzyszy klubowych.

Sekrety Czarnego Lądu

Afryka, na którą są dziś zwrócone oczy tego świata z powodu wojny włosko - abisyńskiej, kryje w swoich zakamarkach szcze wiele sekretów stopniowo odkrytych. Do takich należy egzystencja „ludzi - wężów", o których nieco szczegółów zebrał ostatnio etnograf amerykański Cominz.

Wspomniany etnograf, bawił w Afryce lka lat w okolicy jeziora Tanganika z ramienia muzeum zoologiczno - etnograficzego w Waszyngtonie. Ponieważ zajmował się m. in. naukowem badaniem różnych atunków afrykańskich wężów, jednego nia dwaj murzyni przynieśli mu skrzynię pełną najbardziej jadowitych gadów. Targ targ i gdy przyszło do płacenia murzyoświadczyli, **że chcą zapłaty od łokcia.**

Nie namyślając się wiele, jeden z murzynów zanurzył rękę w skrzynię, rojącą e od wężów, wyjął wspaniałą kobrę, zmieżył ją i to samo czynił z innymi. W trakie tego jednak zdarzyło się nieszczęście. Wąż „mamba", **który uchodzi za najjadowitszego w Afryce i którego ukąszenie powoduje piorunującą śmierć,** wywinął się z k murzyna i zatopił swoje kły w jego ramieniu.

Uczony struchlał i coprędzej porwał za óż, by odciąć kawał zatrutego jadem ciała, chcąc ratować murzyna od śmierci. Ten ednak najspokojniej w świecie oświadczył, e nie obawia się ukąszenia i nic mu z tego powodu nie grozi, **ponieważ należy do ludzi - wężów.**

Wypadek ten zaintrygował naturalnie uczonego w najwyższym stopniu. Dzięki pozyskaniu sobie zaufania kacyka szczepu Kaloli, posiadł sekret znieczulania ciała ludzkiego na jadowite ukąszenia wężów Kacyk rozporządzał do tego celu czarnym proszkiem, pochodzącym z korzeni pewnego drzewa oraz tłuszczem lwa. Zabezpieczenie ciała od ukąszeń polegało na tem, że robiło się nacięcia nożem na grzbiecie lub na ramieniu, a następnie rany smarowało się tłuszczem, zmieszanym z owym proszkiem. Skutkiem tego była najpierw silna **gorączka, połączona ze wściekłym bólem głowy,** ale w kilka godzin później pacjent powracał do zdrowia i już odtąd na całe życie był zabezpieczony przeciwko najjadowitszym nawet ukąszeniom **wężów.** Murzyn, który uodporniony został przeciw ukąszeniu jadowitych wężów, wchodzi automatycznie do szczepu ludzi - wężów, co połączone jest z wielu ceremonjami.

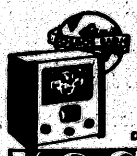

KOSMOS K 83 ODBIORNIK
WYSOKIEJ JAKOŚCI
POPULARNY W CENIE
3-lampowy 3-obwodowy
z filtrem wstęgowym
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI Cena zł. 350.—
KOSMOS RADJO

Dwie stolice kraju Tigre w Abisynji

Główne uderzenie włoskie przeciwko Abisyńczykom wyszło od północy z Erytrei w kierunku miast Adui i Aksum, leżących w odległości około 50 km. na południe od granicy etjopsko-erytrejskiej.

Obydwa te miasta leżą w kraju Tigre, oddzielonym od północy doliną rzeki **Mareb,** stanowiącą pogranicze z Erytreą, a od południa doliną **Takaze.** Cały ten kraj przecinają góry, wśród nich najwyższe szczyty Abisynji — **Semien.** W pobliżu głębokiej doliny rzeki Takaze **masyw górski staje się coraz bardziej poszarpany, a wąwozy są czasem tak ciasne, iż zdołu nie widać wcale nieba. Zimą leżą tu miesiącami śniegi.**

Mieszkańcami Tigre są najdawniejsze plemiona abisyńskie, pogańscy **Agau** i **żydowscy Falasze.** Falasze są mieszaniną najstarszych Hamitów z żydami. Pierwotnie zajmowali się pasterstwem i myśliwstwem na niedostępnych szczytach Semienu. Z biegiem czasu częściowo zostali wybici przez chrześcijańskie plemiona, częściowo zmuszeni do przejścia na wiarę chrześcijańską, lub też zbiegli w najbardziej niedostępne góry, gdzie zachowali wiarę swoich przodków. Gdy w górach braknie im pożywienia, schodzą w doliny i wędrują po kraju w poszukiwaniu zarobku i zajęcia, przeważnie jako kowale.

Stolica Tigre

Adua

1965 m. n. p. m., leży na czterech wzgórzach góry **Addi Tsellima.** Posiada trzy świątynie koptyjskie: **Enda Tsion, Enda Sellase** i **Endr Medhanie Alem,** dokoła których grupują się główne dzielnice miasta. Czwarta dzielnica, z kościołem **Enda Gabriel,** leży na północnej krawędzi góry Addi Tsellina, piąta — z kościołem **Micael,** leży o pół kilometra na północ pod górą **Szelloda.** O trzy kilometry od miasta leży wzgórze **Fremona,** na którem jezuici zbudowali w XVII w. jedno ze swoich głównych kolegjów w Abisynji. Pod koniec XVII w. **Adua** stała się centrum politycznem Tigre, którem pozostała do dziś. Ludność Adui liczy ok. 10 tysięcy mieszkańców.

Adua była świadkiem największych zdarzeń w życiu Etjopji: tu w r. 1578 ponieśli straszliwą klęskę Turcy, a w r. 1896 rozgromieni zostali Włosi. Włosi stracili tu 10.000 zabitych i rannych, 7000 jeńców, 72 działa, nie licząc pomniejszych zdobyczy. Uszło z życiem tylko 5.000 ludzi.

Drugiem ważnem miastem Tigre, otoczonem większą jeszcze czcią niż Adua, jest

Aksum,

dawna stolica Etjopji, obecnie jej święte miasto, Rzym abisyńskiego kościoła. O Aksum mówią już wzmianki arabskie z I. w. po Chr., ale miasto to jest prawdopodobnie starsze. Od imienia miasta tego cały kraj nosił dawniej nazwę królestwa Aksum, a jego królowie zwali się **„negusami Aksum".** Przez 1000 lat **Aksum** było

Adua i Axum.

rezydencją negusów Etjopji. O starożytności i świetności tego miasta świadczą liczne wspaniałe gmachy, pomniki i ruiny.

Kiedy Aksum przestało być stolicą polityczną, niewiadomo, pozostało ono jednak stolicą religijną, dzięki kościołowi, poświęconemu Matce Boskiej i Arce Przymierza, którą, jak mówi legenda, Menelik, syn Salomona i królowej Saby, przywiózł ze świątyni w Jerozolimie. Kapłani Aksum szczycili się pochodzeniem od biblijnego Arona.

Ludność Aksum wynosi obecnie ok. 3—4 tys. mieszkańców, wśród których duży procent stanowią młodzi klerycy, tu bowiem koncentrują się szkoły religijne Etjopji.

Oprócz Adui i Aksum są jeszcze w Tigre miasta: **Adigrat, Makalle i Antab.**

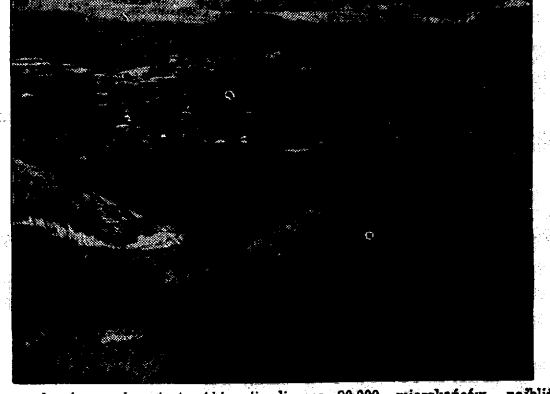

Miasto Harrar, drugie zrzędu miasto Abisynji, liczące 80.000 mieszkańców, najbliższy cel ofenzywy włoskiej.

Woda jest głównym sojusznikiem Abisyńczyków

Dowódca armji abisyńskiej, **Vahib-pasza,** który jak wiadomo, podczas wojny światowej pomagał w obronie Dardanelów przed wojskami francuskiemi i angielskiemi, rozmawiał w tych dniach z korespondentem „Petit Parisien", Vehib - pasza oświadczył, że Włosi, chociażby mieli pół miljona żołnierzy, to i tak będą mieli **tysiączne trudności** w pokonaniu Abisyńczyków.

Już obecnie Włosi dowożą wodę do Erytrei z Włoch, chociaż mieli rok czasu, by przygotować się do wojny. Dowódca armji abisyńskiej twierdzi, że **„Włochów pokona woda".** Oprócz tego zdaniem Vehibapaszy. Włosi nie mają pod dostatkiem ani żywej siły, ani pieniędzy.

Instruktorów wojskowych różnych narodowości charakteryzuje dowódca następująco: „Niemiecki oficer jest instruktorem **dla wojsk pieszych.** Tam gdzie trzeba wypracować szczegółowy plan, — moi niemieccy przyjaciele są nie do zastąpienia. Dla artylerji najlepiej nadają się **Francuzi:** ci są jedyni, o ile chodzi o strzelanie. **Anglicy** są mistrzami w budowie fortyfikacyj. W ciągu **jednego dnia wybudują** zakopy, drugiego dnia mają już rozmaite krużganki, a w dalszych trzech dniach cały kraj zamieniony jest w nieskończony labirynt podziemny".

Na zakończenie dowódca armji abisyńskiej powiedział dziennikarzowi: O ile odwiedzi mnie pan w mym głównym namiocie, w chwili prowadzenia wojny, proszę rie zapomnieć zabrać ze sobą **zapasu lekarstw,** bowiem pijąc niefiltrowaną wodę zachoruje pan na malarję. Filtr może pan mieć ze sobą, **ale pragnienie pańskie będzie tak wielkie,** że brak panu będzie cierpliwości, zanim woda zostanie przefiltrowana. **Tak samo będzie i z Włochami.** Woda, zapewniam pana, jest głównym naszym sojusznikiem.

Ostatnie Mohikanie

Jak żyją Indjanie w Ameryce.

Do najbardziej uprzywilejowanych w Stanach Zjednoczonych szczepów indyjskich należą Indjanie plemienia Osage, zamieszkujący w stanie Oklahoma. Na terenie ich rezerwatu odkryto bowiem źródła nafty.

Całe plemię liczy 2,200 osób. Żyje ono całkowicie z czynszu dzierżawnego, płaconego mu przez wielkie towarzystwa, eksploatujące odnośne tereny naftowe.

W 1926 roku, który był rekordowy dla produkcji naftowej, każdy członek plemienia otrzymał 13,400 dolarów. W 1932 roku roczny dochód Indjanina ze szczepu Osage spadł do 585 dolarów.

W epoce prosperity Indjanie tego szczęśliwego plemienia zużywali swoje dochody na kupno samochodów i różnych towarów luksusowych. Pochowała ich zwykła

beztroska plemion nawpół dzikich,

które nigdy nie potrafią patrzeć w przyszłość.

W bieżącym roku dochód Indjanina współwłaściciela terenów naftowych podniósł się do wysokości 1930 dolarów, lecz nie wpłynęło to bynajmniej na poziom życia szczepu.

Drogie auta już dawno się zepsuły, złote zegarki i pierścionki z brylantami przegrano w karty, drogie wina oddawna wypito. Pomimo, że od 1901 roku szczep Osage otrzymał zgórą 250 miljonów dolarów, nie wpłynęło to wcale na podniesienie się jego poziomu cywilizacyjnego.

Na północnym wschodzie Stanów Zjednoczonych

pozostało już bardzo mało Indjan.

Większość z nich właściwie mieszańcy pół i ćwierć Indjanie. Rząd amerykański wyznaczył 250,000 dolarów rocznej subwencji dla tych Indjan, którzy posiadają nie więcej niż 50% nieindyjskiej krwi.

Jednym z rzadkich szczepów o wyraźnem indyjskiem obliczu antropologicznem jest szczep Narragansett, zamieszkujący w Rhode Island. W 1880 r. Indjanie ci byli uznani za pełnoprawnych obywateli Stanów Zjednoczonych, rezerwaty ich skasowano, każdy Indjanin otrzymał 15 dolarów jako kapitał zakładowy do rozpoczęcia nowego życia.

W ostatnich latach nieliczni już członkowie szczepu Narragansett, widocznie rozczarowani do życia

na wzór „bladych twarzy",

zwrócili się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą powrotnego przyznania im rezerwatów Rząd zgodził się. Na apel wodzów szczepu zgłosiło się 200 osób. Były to resztki niegdyś licznego i wojowniczego plemienia Czerwonoskórych.

Generalnym sekretarzem szczepu została kobieta, księżniczka Gladys Red Wing (co znaczy księżniczka Czerwone Pióro).

Jest ona jednocześnie redaktorką miesięcznika „The Narragansett Dawn" (Jutrzenka szczepu Narragansett), poświęconego badaniom nad folklorem jej rodzinnego plemienia.

Sztuka leczenia w Abisynji

Jeden z lekarzy francuskich, dr. Marti nie, który praktykował w Addis Abebie, opowiada, jakimi metodami leczy się powszechnie w Abisynji. Oczywiście podstawą abisyńskiej „sztuki medycznej" są różne **czarodziejskie zaklęcia i praktyki magiczne.** Różni domorośli lekarze i znachorzy przywołują demonów, składając im na ofiarę **czarnego lub rudego kozła** u łoża chorego. Pacjent musi następnie spożyć tłuszcz zwierzęcia, zmieszany z wyciągiem różnych ziół.

Pacjentowi, który popadł w obłąkanie, daje się do zjedzenia **wątrobę wściekłego psa,** pokrajawszy ją wpierw na drobne kawałeczki. Uniwersalnem lekarstwem jest zjełczałe masło. **Im starsze, tem uchodzi za lepsze.**

Trędowaci nie są przedmiotem ani pogardy ani strachu, ponieważ nie uważa się trądu za chorobę zaraźliwą. Trędowaci żebracy gromadzą się stale koło kościołów lub przed domami bogaczy, u których odbywa się jakaś uczta. Udziela im się chętnie jałmużny, **przyczem strach nie odgrywa tu żadnej roli.**

Jako lekarstwo na trąd stosuje się znów w Abisynji zjełczałe masło oraz proszek z **ropuchy spalonej na węgiel.** Losem trędowatych i ich leczeniem zajmują się jednak przeważnie misje katolickie, które pozakładały w tym kraju specjalne obozy trędowatych.

Wiadomości bieżące.

Czwartek 10 października

Dziś: Franciszka Borg.
Jutro: † Placydy p.
Wsch. sł.: 5,57.
Zach. sł.: 17,4.

(—) Woj. Grażyński w Opolu.

Dnia 7 bm. bawił w Opolu wojewoda dr. Grażyński, gdzie rewizytował starszego prezydenta prowincji górnośląskiej, Wagnera.

(—) Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Feliksa Bocheńskiego.

W dniu 12 bm. jako w dziesiątą rocznicę śmierci odbędzie się o godz. 8 rano w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dra Feliksa Bocheńskiego, organizatora sądownictwa śląskiego i pierwszego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach, urządzone staraniem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP., Stowarzyszenia Urzędników Sądowych oraz Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, którego śp. Zmarły był założycielem. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńców na grobie śp. Zmarłego na cmentarzu przy ul. Francuskiej.

(—) Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj zmarł w szpitalu ss. Elżbietanek w Katowicach współpracownik Polskiej Agencji Telegraficznej śp. Mieczysław Woyno. Zmarły pracował od kilkunastu lat na niwie wydawniczo-prasowej, z początku w Agencji Wschodniej, następnie w Gazecie Handlowej, a od czterech lat bez przerwy w PAT, w Katowicach, specjalizując się w dziale gospodarczo-giełdowym i propagandy. Dzięki swej wielkiej sumienności i niezmordowanej pracowitości zjednał on sobie ogólny szacunek i sympatję tak u swoich pracodawców jak i kolegów oraz osób, z któremi obcował. Ze śmiercią śp. Mieczysława W yny schodzi do grobu zasłużony pracownik i uczynny kolega. Cześć jego pamięci! Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek o godz. 16-ej ze szpitala ss. Elżbietanek na cmentarz przy ul. Francuskiej.

(—) Potrącanie rat Pożyczki Inwestycyjnej przy wypłacie premji.

Delegat do Spraw Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wydał pouczenie o procedurze wypłacania premji pożyczki. Zgodnie z warunkami zamieszczonemi na odwrotnej stronie świadectw tymczasowych instytucje upoważnione do wypłacania premji sprawdzą w placówce subskrypcyjnej, czy numer obligacji, na który padła wygrana, był subskrybowany przez okaziciela świadectwa. Premja po stwierdzeniu tożsamości osoby będzie wypłacona przy równoczesnem potrąceniu z wygranej nieopłaconych jeszcze rat Pożyczki Inwestycyjnej.

(—) Rozwój współpracy poczty państwowej z prasą.

Wielką rolę w rozwoju czytelnictwa dzienników i czasopism na terenie Państwa Polskiego odgrywa współpraca prasy z pocztą, jako instytucją służącą technice rozpowszechniania prasy. Doniosłe, ogólnopaństwowe znaczenie posiadają wydane ostatnio przez Ministra Poczt i Telegrafów Emila Kalińskiego nowe zarządzenia regulujące szereg najistotniejszych zagadnień z dziedziny współpracy poczty z prasą. — Szczególnie uruchomienie sprzedaży dzienników i czasopism w urzędach i ajencjach pocztowych przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia czytelnictwa dzienników i czasopism na szeregu terenów, gdzie czytelnictwo to rozwinęte było dotychczas bardzo słabo. Ze względu na charakter stosunków komunikacyjnych w Polsce w wielu, zwłaszcza małych, miasteczkach i osadach nie istniały dotychczas punkty sprzedaży gazet. — Tę lukę w organizacji aparatu sprzedaży dzienników i czasopism wypełnią obecnie urzędy i ajencje pocztowe, działające w tych miejscowościach. Wydane zarządzenia są doniosłym krokiem naprzód na drodze wielkiej pracy nad unowocześnieniem i rozszerzeniem działalności poczty.

(—) Siedziba koła Związku b. uczestników Legjonu Polskiego w Finlandji.

Odbył się w Krakowie III-ci Zjazd Delegatów Związku Byłych Uczestników Legjonu Polskiego w Finlandji. Po złożeniu hołdu prochom Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda, członkowie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu Kopca. Zarząd mieści się w Katowicach „Polskie Radjo" p. W. Stryck.

(—) Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnem w Katowicach

przy ul. Francuskiej 12 organizuje 20 kurs miesięcznego urządzania bufetów na różne okoliczności: a) przystawki zimne i gorące, b) ciastka i c) napoje chłodzące. Kurs odbywać się będzie w godzinach od 12 do 15 popołudniu w środy i soboty. Opłata za cały kurs 30 zł. Zgłoszenia w sekretarjacie szkoły.

(—) Kurs dokształcający 3 miesięczny w dziale dekoracyjnym i karmelowym

dla czeladników i mistrzów cukierniczych urządza Cech Cukierników od dnia 1 listopada 1935 r. Zgłoszenia należy kierować do Cechu Cukierników w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 5 załączając odpis dyplomu czeladniczego lub mistrzowskiego w zawodzie cukierniczym.

Procesy i skargi w rodzinie v. Plessów

Hr. Hochberg bawi się w Monachjum. — Sporne ojcostwo najmłodszych potomków książęcych.

Sąd okręgowy cywilny w Katowicach rozpatrywał wczoraj sensacyjną skargę Bolka hr. Hochberga, najmłodszego syna ks. v. Pless, przebywającego stale w Monachjum. Hr. Hochberg domagał się od ojca renty miesięcznej w wysokości 6.000 zł., twierdząc, że dotychczasowa renta 3.000 zł. jest niewystarczająca. W odpowiedzi na skargę syna, ojciec ks. v. Pless wystosował do sądu pismo, w którem odmówił żądaniu hr. Hochberga, tłumacząc się zupełną ruiną majątkową.

Jako dowód v. Pless przedstawił fakt, że zamek jego w Fürstenstein na Śląsku wrocławskim został udostępniony dla turystów i jest utrzymywany z biletów wstępu. Sam zaś książę ograniczył służbę do jednego służącego. — Ponadto odmowę swoją motywuje książę jeszcze tem, że syn jego, studjujący prawo w Monachjum, prowadzi hulaszczy tryb życia.

Sąd po wysłuchaniu stron, reprezentowanych przez adwokatów katowickich — oddalił skargę hr. Hochberga.

* * *

Przed tym samym sądem była rozpatrywana sprawa ks. Pszczyńskiego (ojca), który wniósł o uznanie przez sądy polskie unieważnienia jego drugiego małżeństwa z arystokratką hiszpańską Klotyldą de Silva Arcicollar — unieważnionego, jak wiadomo, przez sądy Rzeszy. Sprawa unieważnienia tego małżeństwa pozostaje w łączności ze sprawą ordynacji pszczyńskiej i kwestją dziedziczenia. Albowiem ks. Pszczyński z tego drugiego unieważnionego małżeństwa posiada potomków, których ojcostwo jest sporne! Wiadomo zaś, że z jego drugą żoną ożenił się najmłodszy syn jego, wspomniany wyżej Bolko hr. Hochberg.

Publikację wyroku w tej niezwykle pikantnej sprawie zapowiedział sąd na dzień 16 b. m.

Walny Zjazd Związku Powstańców Śląskich

powiatu rybnickiego

Rybnik, 10 października.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Rybniku w sali hotelu „Świerklaniec" Powiatowy Walny Zjazd Zw. Powstańców Śląskich, przy udziale około 500 delegatów. Otwarcia zjazdu dokonał prezes pow. p. poseł Piechoczek, witając przedstawicieli władz z p. wicestarostą dr. Łukowieckim, burmistrzem Weberem, maj. Kutą oraz całą brać powstańczą.

Następnie zabrał głos p. mecenas Witczak z Katowic, który odczytał list P. Wojewody Dr. Grażyńskiego z życzeniami dla powstańców rybnickich.

Na przewodniczącego zebrani obrali mec. Witczaka, który następnie powołał na sekretarza p. Dziubę. Głos zabrał wicestarosta Dr. Łukowiecki i w zastępstwie starosty Wyglendy złożył powstańcom życzenia, wspominając rolę śląskiego Powstańca w dziejach Odrodzonej Polski. Imieniem armji życzenia złożył maj. Kuta; Ponadto przemawiała prezeska Tow. Potek p. Burzykowa oraz prezes pow. O. M. P. p. Musioł, Skolei zarząd powiatowy przystąpił do składania swych sprawozdań

Prezes p. poseł Piechoczek stwierdził, że obecnie organizacja powstańcza w Rybniku liczy 6686 członków; Zwolnionych zostało około 1200 członków. Przewidziana jest dalsza czystka. Dążeniem naszem jest — mówił p. poseł Piechoczek, by w najkrótszym czasie powstańcy wszyscy uzyskali pracę i chleb na tej ziemi, o którą krew swą przelali oraz, by sieroty po poległych powstańcach otrzymały wykształcenie czy to fachowe, czy gimnazjalne i aby zabezpieczyć ich byt na przyszłość.

Sprawozdanie posła Piechoczka obdarzono oklaskami, sprawozdanie skarbnika, dyr. Dziaby świadczyło, że kasowość była przez niego prowadzona bardzo porządnie. Saldo wynosi 4,406,24 zł. Pieniądze te, to przeważnie składki członków organizacji. Komisja rewizyjna stwierdza, że kasowość przez p. Dziubę prowadzona była porządnie. Po swem sprawozdaniu komisja rewizyjna złożyła wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został poseł Piechoczek, zaś komendantem por. Sobik. Do zarządu weszli: Sędzia Kuszka, Mikołaj Witczak z Jastrzębia, Prokop z Wodzisławia, Wieczorek Augustyn z Rybnika, Biela Teofil z Czuchowa, Dziuba Józef z Rybnika, Balcar Józef z Godowa i Włoczek Paweł z Pszowa. Zebrani uchwalili wysłać telegramy hołdownicze do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i do Honorowego Prezesa Zw. Powstańców Śląskich P. Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego. Ponadto uchwalono rezolucję przeciwko gwałtom czeskiem.

Walny Zjazd zakończył prezes dziękując wszystkim za przybycie i za zaufanie jakiem go obdarzyli, poczem wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który wszyscy powtórzyli z entuzjazmem.

W Rzymie odbyła się onegdaj wielka demonstracja Włochów pod budynkiem poselstwa francuskiego.

Nierozpoznane zwłoki w stawie hałdy

Szopienice, 10 10.

We wtorek po południu wyłowiono ze stawu obok hałdy Huty Bernarda w Szopienicach zwłoki nieznanego mężczyzny, wzrostu około 165 cm., silnej budowy ciała, w wieku około 25 lat, z wytatuowaną syreną i mieczem na prawej ręce.

Denat był ubrany w czarną marynarkę i czarne spodnie, czarne wysokie trzewiki, czarne gumowe kalosze, szare getry i koszulę trykotową. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła przez utopienie, a zwłoki leżały w wodzie około 24 godzin. Śladów gwałtownej śmierci, policja nie stwierdziła. Zwłoki przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach — W kieszeni marynarki denata znaleziono talję niemieckich kart do gry, małą flaszeczkę perfumy, wałeczek bandażu i damską szpilkę do włosów.

Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia nazwiska topielca, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

(—) Urlopy nauczycieli na zjazd pedagogiczny w Krakowie.

Ministerstwo oświaty zezwoliło na udzielenie urlopów okolicznościowych nauczycielom szkół ogólno-kształcących i seminarjów, pragnącym wziąść udział w ogólnopolskim zjeździe pedagogicznym od 24 do 26 bm. w Krakowie, o ile służbowe względy na to pozwolą.

(—) Związek Właścicieli kin Wojew. Śląskiego i Kieleckiego

organizuje w poniedziałek dnia 14 bm. wycieczkę do Krakowa (wyjazd z Katowic o godz. 8,18 rano) celem złożenia hołdu śp. Marszałkowi Piłsudskiemu. Zarząd Związku prosi o jaknajliczniejszy udział członków wraz z rodzinami.

(—) Walny Zjazd Kaniowczyków i Żeligowczyków w Krakowie.

Zarząd Okr. Śl. Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków podaje do wiadomości członkom, kolegom niezrzeszonym, oraz sympatykom iż Walny Zjazd Związku, mający na celu złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 13 października. Zbiórka uczestników wyznaczona została w tym dniu na godz. 8 rano w lokalu Biura Informacyjnego Budowy Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ul. Lubicz 4 w Krakowie (naprzeciwko dworca), poczem uda się ulicami miasta pochód do stacji autobusowej przy zbiegu ulic Straszewskiego i Smoleńsk, skąd uczestnicy odjadą na Sowiniec. Wszystkim uczestnikom Zjazdu przyznane zostały zniżki 80% cen biletów kolejowych, pod warunkiem posiadania specjalnej karty uczestnictwa oraz legitymacji związkowej. Wszelkich informacyj w związku ze Zjazdem w Krakowie i udziałem w nim Okręgu Śląskiego udziela Sekretarjat Zarządu Okręgu (ul. Plebiscytowa 1, IV p.), codziennie w godz. 17—19 oraz przyjmuje zgłoszenia i wydaje karty uczestnictwa członkom i kolegom niezrzeszonym.

(—) Konkurs zaprzęgów konnych w Katowicach

Komitet przy Śląskiej Izby Rolniczej, składający się z przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych, towarzystw i organizacyj społecznych z okazji „Dnia Konia" urządza 13-go bm. o godz. 9-ej w Katowicach na placu pomiędzy parkiem Kościuszki i ogrodami szreberowskimi, konkurs zaprzęgów cywilnych parokonnych lub czwórkowych; Zgłoszenia do konkursu przyjmuje Śląska Izba Rolnicza, Katowice, Ligonia 36, do dn. 12 października godz. 18-ta. — Nagrody na konkursach będą pieniężne.

(—) Z targu na drzewka owocowe.

Jak już donosiliśmy, tegoroczny targ na drzewka zapowiada się dobrze. W wystawie bierze udział 10 wybitnych szkółek polsk. Liczne organizacje rolnicze i ogrodnicze zapowiedziały swoje przybycie, by zapoznać się i wybrać drzewa owocowe. W roku bieżącym przystępuje dużo osób i samorządów terytorjalnych do sadzenia czereśni, owocu nader poszukiwanego na targach tutejszych w czerwcu i lipcu. Jak wiadomo czereśni mamy zamało w Polsce więc sprowadza się je z Italji i Austrji ze szkodą dla krajowego sadownictwa. Ogrody miłośników ogrodnictwa sadzą w bieżącej jesieni pigwę — owoc bardzo poszukiwany na przeroby. Pigwy wyginęły prawie zupełnie w ogrodach śląskich, toteż miłośnicy korzystają skwapliwie z okazji tegorocznych targów i sadzić będą u siebie pigwy. Otwarcie targu nastąpi w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11-ej przed południem, plac targu ul. Kilińskiego przy kościele św. Piotra i Pawła.

(—) Kurs dla rzeźników.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy rozpoczyna w Katowicach w dniu 15 października br. kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego dla czeladników rzeźnickich. Zapisani w Instytucie kandydaci winni zgłosić się w dniu powyższym o godz. 17,30 w Śląskim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym w Katowicach, ul. Krasińskiego 3 (w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój 15).

(—) Wystawy rolnicze.

W ubiegłą niedzielę odbył się na Śląsku w szeregu miejscowości powiatu lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego i bielskiego wystawy lokalne, rejonowe i powiatowe przysposobienia rolniczego. Wystawy te w związku z zakończeniem prac przysposobienia w poszczególnych zespołach zawierały eksponaty rolnicze uzyskane z prac zespołów oraz innych organizacyj rolniczych.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady ów brzucha, zastolna brzuszna, ogólne podra enie, nerwowość, zawroty głowy, niepokoją sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szyb mu zanikowi przez stosowanie codziennie nej szklanki naturalnej wody gorzkiej Fran zka-Józefa. Zal. przez lekarzy.

Sędziowie są bezstronni.

Szymon Sławik z Katowic wniósł w swoim asie do prezesa Sądu Apelacyjnego skargę na nego z sędziów Sądu Okręgowego cywilne w Katowicach. W skardze tej Sławik zarzu sędziemu, że w jego sprawie wydał wyrok iesłuszny i prowadził rozprawę jednostronnie. skutek skargi przeprowadzono dochodzenia, ore wykazały całkowitą bezpodstawność skar Sławika, wobec czego ten został pociągnięty odpowiedzialności sądowej. W dniu wczo szym Szymon Sławik skazany został przez d na karę aresztu przez trzy miesiące, 20 zł. zywny i ponoszenie kosztów sądowych.

—) Gwałtowna zwyżka cen materjałów obuw czych.

W ostatnim czasie nastąpiła gwałtowna zwy a cen skór twardych i miękkich, dochodząca 30%. Szczególnie dotknięci tym faktem są ownicy. Celem omówienia sprawy podwyżki n zwołał katowicki Przymusowy Cech Obuw ców nadzwyczajne zebranie cechu, na którem brano uchwalił podwyższenie cen w sto nku do ostatniej zwyżki surowców. Przymu wy Cech Obuwników w Katowicach zwraca ę do społeczeństwa z gorącym apelem, aby chciało zrozumieć, że podwyżka ta dokonuje ę jedynie pod naporem ciężkiej sytuacji a nie chęci zysku.

—) Piętnastolecie istnienia Towarzystwa Po rzebowego.

Tow. Pogrzebowe Katowice II, Zawodzie i ogucice, obchodziło ostatnio 15-tolecie istnie a swego. Na program uroczystości złożyło się rzemówienie p. Czudaja na placu zbiórki, na żeństwo, złożenie wieńca przed pomnikiem po ych powstańców. Okolicznościowe przemó enie wygłosił tu prezes honorowy Związku owstańców Śląskich p. Długiewicz Bolesław. o złożeniu wieńca orkiestra odegrała hymn na odowy, oraz marsz Pierwszej Brygady, poczem stąpiło rozwiązanie pochodu.

—) Przytrzymanie zawodowego włamywacza.

W ub. wtorek popołudniu przytrzymano w ulodajni żydowskiej przy ul. Mielęckiego 8 w atowicach zawodowego włamywacza mieszka owego Abrahama Alabastra, pochodzącego z kowa i zam. ostatnio w Będzinie przy ul. Kra wskiej 36, kilkakrotnie karanego za kradzieże eszkaniowe i sklepowe. W czasie rewizji oso tej znaleziono przy włamywaczu łom żelazny ka specjalnych wytrychów, kilka kluczy, zyrząd do otwierania zamków patentowych ne rzeczy. Włamywacza przytrzymano i osa zono w aresztach policyjnych.

—) Kradzież sklepowa.

Kupiec Jan Krawiec, zam. w Katowicach rzy ul. Kochanowskiego 14, doniósł, że pomo ik jego Walenty Jezierski z Katowic od kilku iesięcy systematycznie kradnie mu towar z ładu i poszkodował go dotychczas na 500 zł.

—) Krwawa bójka rodzinna.

Onegdaj wieczór w mieszkaniu Szymika E anuela, zam. w Katowicach przy ul. Krakow kiej 16, powstała bójka na tle niesnasek rodzin ych pomiędzy nim i bratem jego Józefem, zam. w Katowicach, ul. Krakowska 134. W czasie bójki Józef Szymik uderzył brata Emanuela bu elką w głowę z taką siłą, że ten upadł na ziemię i stracił przytomność. Przywołany na miejsce lekarz udzielił rannemu Szymikowi pier szej pomocy i polecił go odstawić do szpitala Elżbietanek w Katowicach.

Z Katowickiego

(K) „Krewniaki" w Bielszowicach.

Teatr Polski z Katowic wystawi dnia 15 bm. w Bielszowicach o godz. 19,45 wesołą komedję Michała Bałuckiego pt: „Krewniaki".

Ofiara hałdy.

Znowu na hałdach w Szopienicach wydarzył się tragiczny wypadek przy zbieraniu odpadków węgla.

Na szyb „Mina" zajechała kolejka kopalnia na. Jak zawsze, naprzeciw rzuciła się groma da zbierających, a między nimi 16-letni Jerzy Hancy z Szopienic. Chłopiec wskoczył tak nie szczęśliwie, że upadł z wagonu pod koła, które zmiażdżyły mu lewą stopę.

Hancyego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Karola w Szopienicach.

Z Siemianowic

(Si) Mieszkania dla bezrobotnych.

Jeszcze w bieżącym roku Magistrat siemianowicki odda do użytku bezdomnych bezrobotnych jednopiętrowy barak przy ul. Mysłowic kiej. Znajdzie w nim pomieszczenie 18 rodzin.

Z Mysłowic

(M) Ks. Biskup Bromboszcz opuszcza Mysłowice

Ks. Biskup Bromboszcz przenosi się na stałe do Katowic. Na miejsce ks. Biskupa nie jest jeszcze znany proboszcz parafji mysłowickiej.

(M) Budowa bloków mieszkalnych.

Według terminarza, opracowanego przez Tow. Osiedli Robotniczych, przewiduje się budowę bloków w stanie surowym aż pod dach w miesiącach październiku i listopadzie rb. Wykończenie nastąpi w lipcu 1936 r., zaś w sierpniu zostaną oddane już do użytku.

Zbrodnia zazdrosnego młodzieńca

Zmasakrował dziewczynę, którą kochał.

W ubiegły wtorek w lokalu Keczery w Świętochłowicach odbywała się zabawa weselna. W zabawie brali również udział drużbowie weselni 26-letni Alojzy Kępski ze Świętochłowic i 16-letnia Anna Koziołówna ze Zgody. Zabawa udała się znakomicie. Szczególnie dobrze bawiła się piękna Anna, która cieszyła się dużem powodzeniem u płci brzydkiej. Tylko jeden człowiek nie bawił się na weselu. Był to Kępski, którego bolało powodzenie Koziołówny i fakt, że nic ona nie zwraca na niego uwagi. Pozatem Kępski nie umiał tańczyć, co — jak to zwykle bywa — jeszcze bardziej pomniejszało jego wartość jako uczestnika zabawy. Siedział Kępski nachmurzony i trawił w sobie żal do młodej dziewczyny i do całego świata; kochał się bowiem w Koziołównej.

Zabawa skończyła się późno nad ranem. Wczoraj o godzinie 6-ej rano Kępski odprowadził Koziołównę do domu. I wtedy właśnie, w szczerem polu, bez świadków, rozegrała się tragedja. Z niewyjaśnionych jeszcze powodów na drodze między Świętochłowicami a Zgodą Kępski rzucił się z nożem w ręku na dziewczynę i zaczął ją straszliwie masakrować. Zadawał ciosy naoślep. Koziołkówna otrzymała osiem ciężkich ran w szyję, klatkę piersiową, brzuch i w plecy. Zbroczona krwią padła na ziemię. Kępski po zbrodni uciekł. Koziołównę leżącą bez przytomności w kałuży krwi znaleźli przechodnie, którzy zawiadomili policję. Dziewczynę przewieziono do szpitala w Świętochłowicach, gdzie lekarze dokonali natychmiast kilku operacyj. Stan zdrowia rannej jest bardzo ciężki.

Równocześnie władze policyjne wszczęły poszukiwania Kępskiego, który ukrył się i jest narazie nieuchwytny. Najprawdopodobniej wpadnie on wkrótce w ręce policji, a następnie stanie przed sądem pod zarzutem usiłowanego zabójstwa. Zbrodnia Kępskiego wywołała wstrząsające wrażenie; wiadomość o niej rozeszła się szybko po okolicy.

Dalszy przegląd Jesiennych Tygodni Targowych

Katowice, 10 paźdz.

Zwiedzającego Jesienne Tygodnie Targowe, urządzone przez Śl. Tow. Wystaw. Prop. Gospod. przy parku Kościuszki w Katowicach, uderza przedewszystkiem doskonały wybór eksponatów pierwszorzędnej jakości, wchodzących w skład urządzenia domowego i wszelkich potrzeb domu.

Bogaty dział meblarski, zwracający uwagę niskiemi cenami, reprezentowany jest w kilkunastu wielkich stoiskach przez znane na Śląsku firmy jak: Grünfeld, Jojko, Manne.

Bogaty wybór mebli koszykarskich i wszelkich innych przedmiotów z tej branży reprezentują przedsiębiorstwa i związki z Rudnika nad Sanem. Tanie i piękne wyroby rudnickie cieszą się wielkim popytem.

Osobną dużą grupę stanowi przemysł mydlarski, perfumeryjny, kosmetyczny, dział chemikalji. Powszechną uwagę zwraca rewelacyjny wynalazek „Frigolit" perfumy w stałej formie, wielce praktyczne w podręcznym użytku. Perfumy te zdobyły bardzo liczną klientelę. W grupie tej podkreślić również należy dział farb i lakierów.

Dział dywanów, kilimów, itd. prezentuje kilka poważnych firm, a m. in. i znany Dom dywanów krajowych i zagranicznych J. Wachsbergera z Katowic.

Z wyrobów tekstylnych powszechny podziw oraz ogólne zainteresowanie budzą znane z doboru i trwałości wyroby Leszczkowskie.

Dalszy przegląd Jesiennych Tygodni zamieścimy w najbliższym numerze.

Podkreślamy, iż wystawa dzięki pięknej pogodzie cieszy się nadal frekwencją, jednakże termin jej zamknięcia pozostanie bez zmiany. W godzinach wieczorowych, w niedzielę dnia 13 bm. wystawa zostanie zamknięta, więc kto jej nie zwiedził niechaj korzysta z ostatnich dni.

Z terenu wojny włosko-abisyńskiej. U góry, na lewo: żołnierze abisyńscy opuszczają stolicę, na prawo: zamaskowane działa artylerji abisyńskiej, u dołu, na lewo: gwardja negusa, umundurowana i uzbrojona nowocześnie, lecz bosa, na prawo: ochotnicy abisyńscy w drodze na front.

Czterech komunistów przed sądem w Rybniku

Rybnik, 10 paźdz.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się 8 bm. sensacyjna sprawa przeciwko czterem komunistom. Na ławie oskarżonych zasiedli: górnik Florjan Świerczyna z Lipin, Józef Wiśniewski, robotnik z Rybnika, Edward Sosna z Wodzisławia i Jan Czapla z Rybnika. Rozprawie przewodniczył prezes Stodolak, wotowali sędziowie Nodzyński i Bogajski. Oskarżał prokurator Horodecki.

Akt oskarżenia zarzucał komunistom działalność wywrotową na terenie pow rybnickiego. Oskarżeni Świerczyna i Wiśniewski zajmowali się zakładaniem komórek i jaczejek komunistycznych w poszczególnych miejscowościach powiatu, zaś Sosna i Czapla zajmowali się propagandą komunistyczną, zarzucając powiat bibułą oraz wywieszając na niedostępnych miejscach transparenty i czerwone płachty. Oskarżonym udało się zwołać zebrania partyjne w Wodzisławiu, Orzeszu, Wielopolu i Radlinie. Obawiając się, że zostaną wykryci, zwoływali zebrania pod gołem niebem, przeważnie w lasach. W Wodzisławiu i Radlinie udało się oskarżonym zawiesić na wysokich kominach czerwone płachty, które ściągnięto dopiero przy pomocy straży ogniowej.

Jak się okazało, komuniści rybniccy byli wspierani materjalnie przez swych kolegów z zagranicy, a wzmożona ich działalność poruszyła całą policję powiatu. Dochodzenia napotykały na bardzo wielkie trudności, gdyż oskarżeni działali z wielką ostrożnością i przy pomocy swoich szpiegów byli informowani o każdem posunięciu policji. Jednak władze śledcze natrafiły na ślad i aresztowały wszystkich komunistów w chwili, gdy opracowywali plan tajnego zebrania w Radlinie.

Rewizje domowe dostarczyły olbrzymiego materjału dowodowego. Na rozprawie wszyscy oskarżeni, mimo olbrzymiego materjału dowodowego, nie przyznali się do winy. Sąd jednak poznał się na taktyce oskarżonych, gdyż wymierzył oskarżonym po 1 roku więzienia.

Z Chorzowa

(=) Obywatelskie stanowisko I-go Koła Związku Rezerwistów w Chorzowie.

Koło I-sze Związku Rezerwistów w Chorzowie z okazji „Tygodnia Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych przystąpiło na członka rzeczywistego Towarzystwa. Pozatem Towarzystwo zdeklarowało jednorazowy datek pieniężny. Koło I-sze wzywa do podobnych uchwał Koła Z. R. Chorzów II, III i IV. Kwotę zł 10 przekazujemy równocześnie na konto PKO. Nr. 303,551 (Administracja Polski Zachodniej).

(=) Bezpłatny kurs gry na mandolinie.

Stow. Miłośników Muzyki Oddział Chorzów urządza bezpłatny kurs gry na instrumentach brzęczących jak mandoliny, mandole, gitary, dla początkujących i postępowych. Początek kursu dnia 15 bm. Wpisy przyjmuje się w poniedziałk. i czwartki w kasynie kopalni św. Barbara przy ul. Lompy od godz. 19 do 21. Równocześnie przyjmuje się wpisy na członków graczy zaawansowanych.

Z Pszczyńskiego

(P) Targ na bydło w Mikołowie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w Mikołowie w środę dnia 16 bm., zaś jarmark kramny w czwartek dnia 24 bm.

(P) Uroczystość ompiacko-powstańcza w Jaśkowicach.

Jaśkowice, koło Orzesza obchodziły w ubiegłą niedzielę piękną uroczystość. Miejscowa grupa Zw. Powst. Śl. święciła swój sztandar oraz odbywał się tu zlot Oddziałów Młodzieży Powstańczej okręgu mikołowskiego. Po pobudce i uroczystem przyjęciu gości wyruszono po nowy sztandar do prezesa grupy. Krótko przed godz. 10-tą przybył protektor uroczystości p. starosta dr Jarosz, którego powitał nacz. gminy p. Szafraniec oraz dziewczynka wręczając mu bukiet kwiatów. Na uroczystości przybyły okoliczne grupy Zw. Powst. Śl. jakoteż umundurowane oddziały Młodzieży Powstańczej i zaproszone organizacje. Władze Zw. Śl. reprezentował wiceprezes Zarządu Gł. p. Jacek, wicepr. pow. p. Kędzior i skarbnik Szymańda, zaś QMP. sekr. zarządu gł. p. mgr. Chwalibóg, prezes powiat. p. Jaromin i wiceprezes p. Czober. Prócz tego obecni byli liczni goście wraz z komitetem honorowym. Następnie długi pochód wyruszył do miejsc. kościoła na nabożeństwo, gdzie odbył się akt poświęcenia nowego sztandaru, poczem po uformowaniu się pochodu odbyła się defilada przed p. starostą i członkami Komitetu honorowego. Skolei w ogrodzie restauracji dworcowej odbyło się powitanie przedstawicieli władz, delegatów i gości przez prezesa p. Sermickiego. Głęboko ujęte i treściwe przemówienie wygłosił p. starosta dr. Jarosz. Przemawiali dalej kolejno w imieniu Zarząd Gł. Zw. Powst. Śl. p. Jacek, z ramienia Zarządu Gł OMP. p. mgr Chwalibóg oraz p. Szmajduch, reprezentant Pow. nacz. Szafraniec. Następnie zebrani powstańcy śl., organizacje polskie wraz z miejscowem obywatelstwem zaprotestowali przeciw gwałtom czeskim wobec ludności polskiej za Olzą.

(P) Ukonstytuowanie się koła rezerwistów w Gostyniu.

W dniu 6 paźdz. zostało założone koło Związku Rezerwistów. Z zarządu powiatowego przybył por. rez. Gola, który zobrazował prace i zadanie Związku Rezerwistów. Do zarządu zostali wybrani: ppor. rez. Trzęsicki Ignacy — prezes, Suchoń Wilhelm — zastępca, Nieradzik Józef — sekretarz, Kret Wilhelm — zast., Saidok Jan — skarbnik, Siemka Franc. ref. wych. obyw., kier. szkoły Cholewa, ref. samopomocowy Bojdoł Sylwester, komendant i Dusza Paweł zastępca.

(P) Włamywacze w restauracji.

W nocy na ub. wtorek nieznani dotychczas sprawcy po wyduszeniu okna weszli do sali restauracyjnej Augustyna Jelenia w Kobiorze, którem skradli 3 lampowy aparat radjowy, aparat fotograficzny, większą ilość wyrobów tytoniowych i kilkanaście butelek wódki, łącznej wartości 700 zł. Policja jest na tropie sprawców.

Chora wątroba

zatruje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Z Rybnickiego

(R) Gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic w Rybniku.

Na dzień 14 bm. Teatr Polski z Katowic zapowiedział swój występ z wesołą komedją Fredry „Gwałtu co się dzieje". Początek o godz 20.

(R) Powiatowe zawody pożarnicze w Rybniku. 6 b. m. Strażactwo powiatu rybnickiego obchodziło wielkie święto połączone ze zjazdem straży pożarnych oraz pożarniczemi zawodami powiatowemi. Zjazd rozpoczął się odebraniem raportu przez prezesa. Zarz. Śl. Okr. Wojew. Zw. Straży Poż. R. P. Wiceprezesa Kl. Matusiaka. Następnie straże pod komendą Naczelnika Dudy udały się na nabożeństwo, potem odbyła się defilada, którą przyjął Zastępca Starosty p. Dr. Łukowicki w asyście licznie przybyłych gości. Po defiladzie odbyło się rozdanie świadectw wyszkolenia przeciwpożarowego stopnia I-go i II-go. Przemówienie o ideologji służby strażackiej, wygłosili pp. Matusiak oraz inż. Serafin. Do zawodów stanęło 21 straży powiatu rybnickiego. Przed zawodami b. sprawne ćwiczenia ze sprzętem pożarniczym pokazały członkinie oddziału samarytańsko-pożarniczego ze Straży w Pszowie. W wyniku oceny pierwsze miejsca uzyskały następujące straże: w grupie II-giej — Straż Pożarna Kopalni Roemer, uzyskując 118 punktów, w grupie III-ciej — Ochotnicza Straż Pożarna w Bierturłtowach, uzyskując 223 punktów, w grupie IV-ej — Ochotnicza Straż Pożarna w Bukowie, uzyskując 232 punktów. Podczas zawodów straże wykazały wysoki poziom fachowego przygotowania do obrony przeciwpożarowej.

(R) Starania o wydzielenie miasta Rybnika z powiatu.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Rybniku jeden z polskich radnych poruszył sprawę wydzielenia miasta Rybnika z powiatu i w formie wniosku skierował pod adresem Magistratu żądania, by sprawę tą poruszył u kompetentnych władz. Magistrat obecnie skieruje tę sprawę do Województwa. Miasto Rybnik liczy obecnie około 27.000 mieszkańców i w myśl przepisów może być wydzielone z powiatu. Takie wydzielenie miastu wyjdzie tylko na dobre, bowiem z podatków, z których obecnie korzysta powiat, korzystać będzie tylko miasto.

(R) Tragiczne skutki kawalerskiej jazdy.

W ub. wtorek około godziny 13-tej zdarzył się na szosie Wodzisławskiej w Niedobczycach, pow. rybnicki, nieszczęśliwy wypadek. Jadący od strony Wodzisławia z nadmierną szybkością rowerzysta 33-letni Paweł Palec ze Skrzyszowa, wskutek zerwania się łańcucha utracił równowagę i całą siłą pędu najechał na przydrożne drzewo. Skutki najechania okazały się fatalne. Rower rozleciał się w drzazgi, zaś jego właściciel doznał ciężkich obrażeń głowy i w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala św. Juljusza w Rybniku.

Z Tarnogórskiego

(T) Magistrat tarnogórski obniżył cenę prądu elektrycznego.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu pod przewodnictwem wiceburmistrza mec. p. Kozłowskiego przyłączono się do uchwały Rady Miejskiej w sprawie 25% zniżki ceny za prąd elektryczny, taksamo przyłączono się do uchwały w sprawie obniżenia ceny prądu dla sklepów pod podsieniami, o 50%. Zatwierdzono zawartą umową z D. O. K. P. dot. odprowadzenia wód deszczowych do rowu kolejowego. Ustalono ostateczną kwotę rozliczeniową z firmą Jastrzębski. Uchwalono kredyty dodatkowe na pokrycie kosztów przeprowadzenia wyborów. Powzięto ponowną uchwałę, powołującą dr. Mirka Romana do pełnienia funkcyj lekarza miejskiego. Uchwalono przyjąć dodatkowo jedną siłę nauczycielską do Dokszt. Szkoły Zawodowej oraz powzięto cały szereg innych uchwał w sprawach mniejszej wagi.

(T) Złodziej obrabował wystawę zegarmistrza.

Dnia 8 b. m. w godzinach rannych nieznany sprawca wszedł zapomocą wyduszenia szyby w oknie wystawowem zegarmistrza Wolkiego Franciszka w Tarnowskich Górach, skąd skradł na jego szkodę szereg przedmiotów.

(T) Kanalizacja osiedla w Tarnowskich Górach.

Magistrat miasta Tarnowskich Gór przystąpił w ostatnim czasie do wprowadzenia kanalizacji w nowowybudowanem osiedlu. Koszta budowy kanalizacji wynoszą 45 tys. zł. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 100 bezrobotnych na przeciąg trzech miesięcy.

Z Lublinieckiego

(L) Konferencja szkół rolniczych.

W dniach 7 i 8 b. m. odbyły się w szkole rolniczej w Lublińcu pod przewodnictwem delegata Min. W. R. i O. P. wizytatora Miśkiewicza konferencje personelu wszystkich szkół rolniczych i ogrodniczych zarządzonych przez Izbę Rolniczą w Katowicach. Oprócz nauczycieli tych szkół na konferencji obecni byli Naczelnik Wydziału Ośw. kurator dr. Kupczyński, prezes Izby Rolniczej J. Sztwiertnia, prezes Izby Rolniczej inż. Zarzycki i inni. Konferencje miały za cel pogłębienie metodyki nauczania w szkołach rolniczych. Pod zarządem Izby znajdują się cztery szkoły rolnicze a mianowicie: w Międzyświeciu (poczta Skoczów) w Lublińcu, Rybniku, i w Strumieniu (szkoła ogrodnicza) oraz szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Międzyświeciu. W szkołach tych ztrudnionych jest 12 fachowych sił nauczycielskich stałych. Rok szkolny w szkołach rolniczych rozpoczyna się 4 listopada.

Drukoła afery mięsnej w Centralnej Targowicy w Mysłowicach

Iskra donosi z Warszawy: Jak wykazały badania w sensacyjnej warszawskiej aferze mięsnej, mającej ścisły związek z aferą aresztowanego dyrektora Centralnej Targowicy w Mysłowicach — **Kazimierza Kazonia**, ujawniona przez Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, zmowa hurtowników mięsnych sięga jeszcze r. 1928, gdyż w tym roku właśnie powstała spółka dla eksploatacji Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Do spółki tej początkowo należała gmina m. Mysłowic, grupa handlarzy bydła z Krakowa oraz hurtownicy trzody chlewnej z Warszawy. Mysłowic i Sosnowca. — W krótkim czasie jednak pozostali kontrahenci wyeliminowali z udziału w spółce zarząd m. Mysłowic.

W toku wdrożonego szczegółowego badania tej sprawy ujawniono między innemi, że **niektórzy radni m. Mysłowic korzystali z „grzecznościowych" pożyczek od spółki. Ujawniono również, że gospodarka Targowicą za r. 1931 wykazała poważny deficyt w sumie 110.000 zł.** który następnie został podobno umorzony.

Z czasem spółka wykupiła targowicę w Sosnowcu z rąk Zrzeszenia kupców handlujących trzodą chlewną w Warszawie. Zrzeszenie zawarowało sobie jednakże w umowie pewien udział w pobieranych przez targowicę opłatach brutto, czyli t. zw. wpędowem i wypędowem. W r. 1929 ściągnięto od klientów targowicy mysłowickiej ogółem 31.590 zł tytułem składek na rzecz Zrzeszenia kupców w Warszawie, **lecz sumy tej nie przekazano i obecnie wdrożone badania mają na celu ustalenie, co się właściwie stało z tą kwotą.**

Obie targowice, zarówno mysłowicka jak i sosnowiecka **miały bardzo znaczne obroty**, gdyż w ciągu ubiegłego trzylecia t. zn. od r. 1933 do r. 1935, same **opłaty wpędowe i wypędowe wyniosły w Mysłowicach 1.666.338 zł**, w Sosnowcu zaś 644.875 zł. Zgodnie z umową od sum tych na rzecz Zrzeszenia w Warszawie powinno było wpłynąć 138.073 zł, jednakże suma ta nie została całkowicie przekazana.

Należy dodać, że badanie ujawniło również, iż wiele z tych sum, przypadających na rzecz Zrzeszenia od firmy eksploatującej targowicę w Mysłowicach i Sosnowcu, wpłynęło bezpośrednio na ręce aresztowanego ostatnio prezesa tego Zrzeszenia i pierwszego wiceprezesa Giełdy Mięsnej Leona Włodarskiego. W księgach Zrzeszenia nie zaznaczono bynajmniej wpływu tych sum.

Dalsze badania afery znajdują się w pełnym biegu.

„Pieśni, które będą żyły tak długo, jak długo żyć będzie „miłość!"

Z obrad powstańców w Chorzowie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Chorzowie w Domu Ludowym, przy wypełnionej sali, zebranie członków Związku Powstańców Śląsk. Chorzów I. Zebranie zagaił i przewodniczył mu **prezes p. Puławski**. Na wstępie zebrania p. prezes Puławski omówił sprawę **ucisku Polaków przez Czechów na Śląsku zaolzańskim**, poczem omówiono sprawy, związane z położeniem powstańców w zakładach przemysłowych. W dyskusji, jaka wywiązała się nad ostatnim referatem, mówcy podnosili, że nie czyni się wyjątku w wysyłaniu na urlop turnusowy między tymi, którzy z bronią w ręku walczyli o połączenie Śląska z Polską, a więc i o polskość przemysłu na Śląsku, a tymi, którzy w akcji na rzecz Polski byli biernymi, **lub wogóle akcji tej przeciw działali.** Podnoszono również, że robotnicy-powstańcy wiele cierpią, z powodu **nieuzasadnionych oskarżeń**, rzucanych przez zawistnych robotników, a w większości nigdy nie uzasadnionych i niesprawdzonych dostatecznie przez kierowników zakładów pracy. W obu poruszonych sprawach przyjęto rezolucje, w których zebrani domagają się **zmiany stosunków dotychczasowych na lepsze.** Przyjęte rezolucje zostaną skierowane do odpowiednich władz.

Strzelanina na zabawie tanecznej w Marklowicach Dolnych

Rybnik, 10 paźdz.

Dnia 7 bm. cicha wioska Marklowice Dolne w pow. rybnickim była terenem krwawej strzelaniny na odbywającej się w tym dniu zabawie tanecznej w gospodzie Kubicy.

Pomiędzy Maksymiljanem Mrózkiem z Radlina a Stanisławem Fojcikiem z Marklowic doszło na sali tanecznej do kłótni o tancerkę; do awantury wmieszał się Walenty Szypuła z Marklowic, który stanął po stronie Mrózka. Wkrótce kłótnia zamieniła się w bójkę i przeniosła się z sali tanecznej na ulicę.

W trakcie bójki Mrózek dobył z kieszeni rewolwer parabelum i począł strzelać przed siebie. Skutki strzelaniny okazały się fatalne. Na placu pozostali Fojcik Stanisław z przestrzelonym brzuchem oraz kolega jego Franciszek Beneszek, któremu kula utkwiła w obojczyku. Mrózek widząc skutki strzelaniny rzucił się do ucieczki. Obydwu rannych odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego w Wodzisławiu, gdzie poddano ich operacji.

Stan Fojcika jest bardzo ciężki i lekarze mają małą nadzieję utrzymania go przy życiu. We wtorek Fojcik odzyskał przytomność i został przesłuchany przez sędziego Zarządzony pościg zdołał przytrzymać Mrózka i Szypułę, których po przesłuchaniu odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu. Wypadek powyższy wywołał wstrząsające wrażenie w Marklowicach i jest żywo komentowany przez tamtejszą ludność.

Postrach rybnickich kupców
ponownie na ławie oskarżonych

Rybnik, 10 października.

Przed Wydziałem zamiejscowym Sądu Okr. w Rybniku stanął w ub. wtorek postrach rybnickich kupców Franciszek Wywióra z Rybnika oraz dwaj jego kompani: Franciszek Modla z Rybnika i Stanisław Sławek z Chwałowic. Wywióra już kilkakrotnie zasiadał na ławie oskarżonych za zuchwałe kradzieże dokonywane w sklepach kupców rybnickich. Obecnie odsiaduje karę kilkamiesięcznego więzienia za podobne przestępstwa.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim trzem, że w czasie od 18 kwietnia do 2 lipca b. r. dokonywali systematycznych kradzieży w składnicy zboża wł. Grzonki w Rybniku i zdołali skraść przeszło 5000 kg żyta i 71 pustych worków. Kradzione zboże wywoził osk. Sławek do młyna w Żorach, gdzie sprzedawał łup, a pieniądze następnie wręczał Wywiórce. Jak się okazało osk. Wywióra otrzymał 3 miesięczny urlop zdrowotny z więzienia. Urlop ten postanowił wykorzystać na dalsze kradzieże. Do pomocy dobrał sobie współoskarżonych, wypróbowanych kompanów, którzy obiecali mu być ślepo posłuszni. W razie nieposłuszeństwa groziła im śmierć. Do składnicy Grzonki wchodzili przy pomocy podrobionych kluczy. Właściciel zauważywszy po kilku dniach, że ze składnicy ginie zboże, postawił na czatach dwóch strażników.

2 lipca b. r. strażnicy Alfred Mandrela i Alojzy Zawadzki zauważyli wszystkich trzech oskarżonych wkradających się do magazynu. Na okrzyk „stój"! osk. Modla i Sławek rzucili się do ucieczki. Pozostał tylko Wywióra, który z nożem w ręku rzucił się na stróżów. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Bandyta przebił nożem stróżowi Mandreli policzek na wylot, zaś drugiemu, Zawadzkiemu, odciął palec prawej ręki. Walka przybrałaby tragiczniejszy obrót, gdyby nie pomoc policji, która obezwładniła bandytę. Pościg zdołał przychwycić kompanów Wywióry, Sławka i Modlę.

Na rozprawie oskarżeni składali winę jeden na drugiego. W wyniku rozprawy sąd skazał Fr. Wywiórę na 4 lata więzienia, Modlę na 9 mies. więzienia i Sławka na 5 mies. aresztu. Po odsiedzeniu kary Wywióra zostanie oddany do domu poprawczego.

(L) Zebranie Twa Polek w Lublińcu.

Dnia 7 b. m. odbyło się w Lublińcu zebranie miesięczne koła Twa Polek, na którem omawiano: Sprawę niedzielnej zbiórki ulicznej na budowę szkół powszechnych, w której Two Polek wzięło czynny udział i zebrało 115 zł 81 gr i 35 fenigów. Złożono sprawozdanie z powitania pułku, sprawozdanie delegatek z imieniu Pana Wojewody dr. Grażyńskiego, przypomniano o pociągu wystawowym, który przybędzie do Lublińca 14 b. m. Złożono sprawozdanie z obdarowania biednych dzieci z pierwszej klasy szkoły powszechnej. Two Polek w Lublińcu zaopatrzyło w ubrania i obuwie 38 dzieci.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie w Białej: „Dwie Joasie", po raz ostatni.
Kino „Apollo": „Wojna w królestwie walca".
Kino „Rialto" Bielsko: „Sequoia".

(B) Wybory do katol. Komitetu Kościelnego w Bielsku

odbędą się 24 listopada b. r., przyczem obszar gminy zostanie podzielony na 4 okręgi wyborcze. Stosownie do ordynacji wyb. K. K. K. do dnia 15 b. m. każdemu przysługuje prawo żądania na własny koszt odpisu list wyborczych.

(B) Podniosłą uroczystość otwarcia świetlicy

obchodził ostatnio oddział Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Czechowicach-Żebraczy. W uroczystości wzięło liczny udział miejscowe i zamiejscowe społeczeństwo, wypełniając wielką salę hotelu kop. „Silesia" po brzegi. Niemniej licznie reprezentowane były poszczególne związki i organizacje. Z ramienia Urzędu Gminnego obecny był p. naczelnik Zieleźnik, znany ze swej ofiarnej pracy społecznej. Uroczystość zagaił w imieniu Prezesa Oddziału, Zarządu oraz członków p. Dychus, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Dalszy ciąg programu wypełniły deklamacje, monologi, produkcje chóru i własnej orkiestry mandolinistów, oraz odegranie jednoaktówki p. t. „Babska rewolucja" K. Bergera. Huczne oklaski i szczere słowa uznania będą zachętą do dalszej pracy oddziału RIOK-u.

(B) Ukarany za pogróżki.

Sąd grodzki w Białej na wczorajszej rozprawie ukarał jednomiesięcznym aresztem niejakiego Franciszka Pająka, lat 29 z Komorowic, pow. Biała o to, że podejrzewając swą żonę Marję o zdradę, odgrażał się zabiciem jej. Zamiaru swego nie wykonał, gdyż w międzyczasie skierowano przeciw niemu doniesienie.

Z Cieszyńskiego

(C) Apel do mieszkańców Wisły i okolicy.

Wszystkie związki, stowarzyszenia oraz całe niezorganizowane społeczeństwo polskie miejscowe i zamiejscowe w Wiśle, Ustroniu, Hermanicach, Nierodzimiu, Istebnej, Jaworzynce, Koniakowie i t. d., zawiadamia komitet obywatelski, że w dniu 13 b. m. o godz. 13 odbędzie się w Wiśle wielki wiec protestacyjny przeciwko gwałtom czeskim. Masowem przybyciem społeczeństwo zadokumentuje swoje przywiązanie dla braci Polaków za Olzą. Związki i stowarzyszenia winny przybyć ze sztandarami. Zbiórka na drodze obok dworca kolejowego, skąd ruszy pochód o godz. 12.50 na miejsce wiecu protestacyjnego.

RADJO KATOWICE

Czwartek 10 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę formacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek dla młodzieży — szkół powszechnych. 13.00 Koncert skrzypcowy. 13.20 Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Piosenki. 15.45 Trio bałałajkowe. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Muzyka z płyt. 16.45 Całe Polska śpiewa. 17.00 „Socjalizm polski w walce o niepodległość" — odczyt. 17.15 Muzyka lekka z płyt. 17.50 Piosenka i wiedza". 18.00 Recital wiolonczelowy. 18.30 „Na marnotrawny" — odczyt — wygł. ks. dr. Bolesława Rosiński. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Karliwa poczta. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Sprawozdanie z tygodnia jubileuszowego „K. S. „Ruch". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory Jana Straussa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pieśni z Polski współczesnej. 21.00 Powszechny Teatr Zgłobrafni: słuchowisko. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Utwory Karola Szymanowskiego. 22.30 Płyty.

CIEKAWSZE AUDYCJE

w czwartek, dnia 10 października.

Dziś o godz. 22 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Krakowa recital fortepianowy Egona Petri.

*

Najmilsze, zawsze zachwycające i urocze utwory Johana Straussa usłyszą radjosłuchacze dziś o godz. 20 w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. G. Fitelborga. W utworach tych, które Jan Strauss przedstawił po raz pierwszy publiczności wiedeńskiej w kawiarenkach przedmiejskich, czuje się ten cudny w swoim rodzaju wdzięk i lekkość wiedeńskiego walcyku, wiedeńską „Gemütlichkeit".

Kronika radiowa

Kazania przez radjo.

Polskie radjo nadaje, jak wiadomo, w każdą niedzielę i święto kazanie ze studja. Organizacją kazań zajmuje się komisja specjalnie powołana przez Komisję Episkopatu religijnych Polskiego Radja. W najbliższym czasie t. zn. od 20 października do 10 listopada Polskie Radjo nada następujące kazania na wszystkie Święta rozgłośnie: dnia 20. 10. ks. prałat Aleksander Fabricki mówić będzie na temat: „I posłał sługi..."; dnia 27. 10. ks. prof. Eugenjusz Kapusta wygłosi kazanie na temat: „W blaskach królewskiego majestatu"; na uroczystość WW. Świętych dnia 1. 11. mówić będzie ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski na temat: „Błogosławieni Ojca Niebieskiego"; w Dzień Zaduszny naukę rekolekcyjną p. t. „Problem śmierci" wygłosi ks. kanonik dr. Ks. Smigielski; w niedzielę dnia 3. 11. ks. prof. dr. Michał Klepacz wygłosi kazanie p. t.: „Dobro — niebo na ziemi się nachyla"; zaś dnia 10. 11. ks. prof. Henryk Gryglewski z Krakowa wygłosi kazanie p. t.: „Nie sobie ale Pana".

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

z dnia 9 października.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, w ładunkach wagonowych.
(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Żyto (15.25—15.50). 15.25—15.50 Pszenica jednolita (19.50) 19.50—20.50, Pszenica zbierana 19—19.50, Owies jednolity 16.50—17, Owies zbierany 16—16.50, Jęczmień kaszę 16—16.50, Jęczmień pastewny 15.25—15.75, Fasola biała 25—26, Fasola krasa 25—26, Groch Wiktorja 35—38, Mąka ziemniaczana superior (32.50—33) 33—35, Mak (59) 56—59, Kukurydza 24—25, Mąka pszenna gat. 1A 0—20 proc. (35) 34—35, gat. 1B 0—45 proc. 32—33, gat. 1C 0—55 proc. 31—32, gat. 1D 0—60 proc. 30—31, gat. 1E 0—65 proc. (29) 29—30, gat. 1ID 45—65 proc. 21.50—22.50, Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. (24.75) 24.50—25, gat. I. 0—45 proc. (24) 23.50—24, gat. I. 0—55 proc. (23—23.50) 23—23.50, gat. II. 45—55 proc. 17.75—18.75, razowa 60—90 proc. 19.50—20.50, Otręby pszenne grube z przemiału stand. 9.50—10, średnie 9—9.50, miałkie 8.50—9, żytnie (8.75—9) 8.75—9, Kuchy lniane 17.50—18, rzepakowe 13—13.50, słonecznikowe 43—44 proc. 17.50—18.50, Śrut słonecznikowy 34—36 proc. 14.50—15.50, Śrut sojowy 20—21, Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. 15—16, Słoma prasowana 4.75—5.25, Siano łąkowe 7.50—8.50, Siano koniczyna 8.50—9.50, Ziemniaki jadalne (5.00) 4.50—5.50.

Ogólny obrót 1.915.5 ton, w tem żyta 120 ton. Usposobienie stałe.

Z galerji szczęśliwców.

Pani S. A., wyobrażona na fotografji, jest mieszkankę Zegrze i szczęśliwą posiadaczką ćwiartki numeru 22.899, na który padło w poprzedniej klasie 50.000 zł.

18 b. m. rozpoczęto się ciągnienie I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej i potrwa 4 dni. Każdego dnia wysosiwana będzie jedna wygrana dzienna w wysokości 25.000 zł. niezależnie od normalnych wygranych.

Komunikaty

Zarząd Zw. Absolwentów Śl. Techn. Zakł. Naukowych w Katowicach

zawiadamia członków i zainteresowanych absolwentów, że w dniu 13 b. m. o godz. 11 w gmachu szkolnym tychże Zakładów odbędzie się Zjazd członków sekcyj zawodowych. Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne przybycie.

Zbiórka publiczna na Dom Młodzieży w Zadolu,

urządzone przez Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej 8-go września b. r., przyniosła 993,16 zł. Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli „grudkę ziemi" pod domek i boiska Stowarzyszenie składa serdeczne „Bóg zapłać".

Życie sportowe

Zawody hippiczne Policji Województwa Śląskiego.

Wzbudzające rokrocznie wielkie zainteresowanie zawody hippiczne Policji Województwa Śląskiego, odbędą się w tym roku w dzisiejszy czwartek, 10 października br. o godz. 15,15 na bolsku Policyjnego KS. przy ul. Moniuszki.

Do konkursu stanie 14 koni. Program zawodów urozmaicony zostanie symikhaną i kadrylem w historycznych mundurach.

Koncertować będzie podczas zawodów i przerw orkiestra policyjna. Ceny miejsc popularne od 0,50—1,00 zł.

Święto sportowe powiatu świętochłowickiego.

5 6 bm. zorganizował Powiatowy Komitet PW. i WF. w Świętochłowicach „Święto Sportowe" będące obrazem i przeglądem dorobku na polu w. f. w ostatnim roku. Na program złożyły się zawody o mistrzostwo pow. świętochłowickiego i o nagrody Pow. Komitetu WF. i PW. Zawody zgromadziły 68 zawodniczek i 358 zawodników reprezentujących 12 gmin powiatu. Po przebiegu zawodów i licznem ich obesłaniu stwierdzić można bardzo duży krok naprzód w dziedzinie w. f. na terenie powiatu. Zawdzięczać to trzeba opiece p. starosty Szalińskiego, jaką otacza całą akcję w. f na swoim terenie. Ponad 2 tysiące publiczności obserwowało z dużem zainteresowaniem przebieg zawodów. Uroczystości otwarcia zawodów dokonał p. wicestarosta Pietrański po odebraniu raportu i defilady zawodników. Na program zawodów złożyły się: rozgrywki w koszykówkę i szczypiórnika panów, siatkówkę pań i panów, zawody lekkoatletyczne pań i panów. Tytuły mistrza powiatu świętochłowickiego i nagrody Pow. Komitetu WF. i PW. zdobyły zespoły: w siatkówce pań Nowy Bytom przed Rudą i W. Hajdukami, w siatkówce panów W. Hajduki przed Świętochłowicami i Chropaczowem; w koszykówce Nowy Bytom przed Chropaczowem i W. Hajdukami; w szczypiórniaku: N. Bytom przed Rudą i Lipinami. W lekkiejatletyce nagrodę zespołową i tytuł mistrza powiatu w konkurencjach pań zajęła drużyna ze Świętochłowic (36 pkt) przed Rudą (23 pkt) i N. Bytomiem (20 pkt). W konkurencjach panów Ruda (61 pkt) przed Świętochłowicami (60 pkt) i Lipinami (25 pkt). Z ciekawszych wyników zasługują na uwagę: skok wzwyż pań Markówna (Święt.) 1,43 mtr. Welsówna (N. Bytom) 1,38 mtr. 60 mtr: Kieraminówna 8'6 sek, Kostkówna (Ruda) 8'9; rzut dyskiem: Weisówna (N. B.) 30,16 mtr. W konkurencjach panów: 100 mtr: Zawierucha (Ruda) 11,5 sek, Hajduk (Święt) 11,7, Więcek (Lipiny) 11,8; 800 mtr. Luks (Święt.) 2 min, 8,2 sek. Skolik (Brzeziny) 2 m. 9,1 sek; 3000 mtr: Nabialek (Ruda) 9 min, 50,6 sek. Labus (Orzegów) 9 min. 53 se; skok wdal: Zawierucha (Ruda) 6,31 mtr. Pokoski (Ruda) 6,25 mtr, Więcek (Lipiny) 5,72 mtr; Skok wzwyż: Pawelek (Ruda) 168 cm. Ciupkt (Święt.) 163 cm. Kapinos (Łagiewniki) 158 cm; kula: Kozubek (Święt.) 11,20 m. Czekala (Lipiny) 10,83 m; dysk: Czekala (Lipiny) 35,77 m. Kozubek (Święt.) 35,60 m, Szekiel (Św) 33,13 m; sztafeta 4×100 m Świętochłowice 48 sek, Ruda 48,1 sek.

Dzięki poparciu i wybitnej pomocy miejscowych komisyj sportowych w Nowym Bytomiu i Lipinach, organizatorzy zawodów mieli wszystkie pomoce potrzebne do przeprowadzenia zawodów. Organizacja zawodów pod kierownictwem ref. pow. w. f. p. Redla oraz pp. Dyrły, Sontaga, Krajczyka, Voreitera i innych wzorowa. Nagrody wręczał p. wicestarosta Pietrański.

Dyskwalifikacja karwińskiej Polonji.

W związku z dyskwalifikacją polskiego KS. Polonji na okres 6 miesięcy przez żupę czeszyńską, która to dyskwalifikacja została odrzucona przez zarząd dywizji, dowiadujemy się obecnie, że najwyższa czeska magistratura sportowa — Związek Piłki Nożnej zatwierdził niesłuszną dyskwalifikację klubu polskiego.

„Ceske Slovo" w sprawie tej pisze:

„W całej sprawie jest coś niejasnego i dlatego zatwierdzenie dyskwalifikacji jest dla nas niespodzianką. Ze względów sportowych nie możemy w tych warunkach pochwalić kary".

Zabawa jesienna R. K. S. „Typografja"

Z okazji I-ej rocznicy założenia RKS. Typografji odbędzie się w niedzielę, 13 października w Sali Powstańców. pl. Wolności — zabawa jesienna, na którą zaprasza się sympatyków i sportowców. Początek o godz. 18-ej.

Groźna sytuacja pod bramką Austrji, Havliczek, asekurowany przez obrońcę austrjackiego Schlaaffa, walczy o piłkę ze środkowym napastnikiem polskim — Matyasem w czasie meczu Polska — Austrja.

Tłumy publiczności zwiedzają Wielką Wystawę Obrazów na „Jesiennych Tygodniach Targowych" w Katowicach

Ciesząca się coraz większą frekwencją wielka wystawa obrazów i rzeźb Grupy Śląskich Artystów Plastyków z prof. Stanisławem Ligoniem, Adamem Bunschem, Pawłem Stellerem i Czesławem Kuryatto na czele, oraz Zespołu Polskich Artystów Malarzy z Apolonjuszem Kędzierskim, Zofją Stankiewiczówną, Stefanem Filipkiewiczem, Tadeuszem Cieślewskim i Stanisławem Bagieńskim na czele — na terenie „Jesiennych Tygodni Targowych" w Katowicach w dalszym ciągu stanowi prawdziwą atrakcję. Kilkaset ciekawych i nawskroś oryginalnych, przeważnie kompozycyjnych, dzieł sztuki plastycznej o tematach, technikach i formach różnorodnych, — budzi ogólne zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej publiczności, zwłaszcza młodzieży szkolnej, która od dni kilku zaczęła gremjalnie uczęszczać na tę wystawę.

Wystawa kończy się nieodwolalnie w niedzielę, dnia 13 b. m.

Dalsze ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W trzecim dniu ciągnienia II emisji 3 proc. pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane (pierwsza cyfra oznacza numer obligacji, druga cyfra serji):

Po 500 zł. na Nr.: 14 — 378, 408, 1334, 1562, 2074, 3068, 4261, 5161, 6121, 6956, 7867, 7593, 8194, 8389, 10289, 11104, 12752, 12921, 13407, 14501, 15359, 15472, 16451, 18349, 19913, 19244, 19926, 20214, 20442, 21312, 21765, 22585, 22639, 22281, 19 — 1448, 2502, 2272, 2559, 2681, 4329, 4887, 5126, 5460, 6751, 7871, 8147, 9717, 10454, 10568, 11632, 11468, 11054, 12997, 13127, 14798, 14400, 15771, 15325, 15859, 16665, 17051, 17078, 18225, 19280, 21015, 22305, 22441, 22705, 24 — 32, 359, 801, 1066, 1596, 1978, 2371, 2841, 2160, 2802, 2026, 2442, 3368, 3073, 3264, 3392, 3587, 3147, 3701, 6358, 6526, 6559, 6540, 6713, 7825, 7329, 7145, 7245, 7278, 7353, 8227, 8422, 9198, 9812, 12850, 12483, 12565, 13688, 13207, 13903, 13849, 13584, 14819, 15819, 14614, 14040, 14852, 14127, 15553, 15090, 15867, 15807, 15139, 16042, 16777, 17445, 17716, 18822, 18993, 18316, 18603, 19868, 19179, 20787, 20225, 20240, 21212, 21349, 22340, 22023, 22618. 27 — 213, 232, 1851, 1553, 1852, 1624, 3938, 6177, 6235, 7092, 764, 7617, 8325, 8243, 8645, 10821, 10987, 11626, 11757, 11863, 12522, 14045, 14184, 15962, 15577, 15708, 16274, 16187, 17163, 19357, 20243, 20238, 20451, 20028, 28 — 369, 2004, 2046, 2626, 3096, 3854, 3306, 5674, 6703, 6444, 8204, 9441, 10117, 10333, 1004, 12204, 12405, 13766, 13106, 13502, 14434, 14110, 16992, 16206, 16109, 17178, 17354, 18322, 18370, 19455, 20359, 21694, 21034, 30 — 356, 1154, 1945, 2181, 2294, 2182, 2252, 2512, 3740, 3801, 3908, 3975, 4753, 5727, 5244, 6007, 6014, 6632, 6714, 7518, 8330, 8376, 8651, 8705, 8751, 8523, 9215, 9549, 10308, 10611, 10670, 10687, 11171, 11173, 11413, 11558, 11843, 11918, 12277, 12154, 12786, 12665, 12182, 13784, 13529, 13856, 13711, 13575, 13142, 13011, 14698, 14881, 15300, 15498, 16310, 16996, 17622, 17359, 18822, 18409, 19104, 19105, 19605, 19980, 20846, 21418, 22452, 22497, 22656. 36 — 6525, 7364, 7605, 10263, 12905, 13472, 13472, 13760, 14243, 15614, 16376, 17966, 18265, 18304, 18736, 18908, 18975, 19417, 19898, 20772, 20137, 20271, 20278, 20170, 21484. 39 — 419, 906, 2671, 2683, 2921, 3195, 5187, 5709, 6719, 7168, 7365, 7788, 7825, 7861, 8016, 9100, 9425, 10445, 11202, 11363, 12654, 12303, 12800, 14108, 14850, 14724, 16513, 16735, 17712, 18197, 18353, 20413, 21182, 21767. 44 — 103, 1362, 2180, 3402, 3847, 3850, 4075, 6312, 6437, 6671, 7151, 7354, 5634, 7769, 8097, 9056, 9693, 10379, 11195, 11361, 11912, 12815, 13155, 13501, 13622, 15689, 15709, 15850, 16519, 18812, 18851, 20652, 20482, 22445, 22598. 46 — 180, 244, 370, 822, 883, 964, 1939, 1223, 1845, 2181, 2092, 2535, 4237, 4766, 6720, 6720, 7620, 7636, 7653, 10600, 11006, 11782, 12476, 12742, 13353, 16664, 17188, 18015, 19614, 19965, 20087, 20820, 21507, 22449, 22454, 22806, 22337.

Ś. p. Feliks Wijasiuski

b. nadzytgar Grodzieckiego Tow. Kop. Węgla i Zakł. Przemysł. w Grodźcu, b. kierownik ruchu powierzchni kopalni Piotr i Paweł (Skarboferme) w Knurowie, kierownik kopalni „Zacisze" w Ciągowicach

zmarł dnia 6. X. 1935 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 11. X. 1935 r. o godzinie 9.30 w kościele parafjalnym w Grodźcu k. Będzina, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 10 października: „Gwałtu, co się dzieje" o godz. 20.

Sobota, dnia 12 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 12 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20 dla Magistratu m. Katowic.

Niedziela, dnia 13 października: Akademja „Sokoła" o godz. 11.

Niedziela, dnia 13 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 16 dla „Sokoła".

Niedziela, dnia 13 października: „Krewniaki" o godz. 19 dla huty „Batory".

Wtorek, dnia 15 października: Koncert fort. St. Niedzielskiego o godz. 20.

„Gwałtu co się dzieje".

W czwartek o godz. 20 arcywesoła komedja hr. Alfredry „Gwałtu co się dzieje" w premjerowej doskonałej obsadzie.

„Muzyka na ulicy".

Tak modna dziś i poszukiwana t. zw. „Komedja muzyczna", która w bardzo wielu wypadkach nie jest niczem innem jak zamaskowaną, starą operetką, zdobywa się coraz częściej na rzeczy istotnie wartościowe, miłe i pełne wdzięku, łącząc w sobie treść komedjową z lekką i dźwięczną muzyką, łatwo wpadającą w ucho. Takim cennym nabytkiem repertuarowym okazał się w sezonie ubiegłym subtelny „Domek z kart", obecnie zaś przygotowuje nasz Teatr równie piękną komedję muzyczną w przeróbce niezrównanego pod względem adaptowania obcych utworów i ożywiania ich rodzimą aktualnością, Hemara. Jestto popularny już od uchwili wejścia na scenę warszawską, zabawny i pełen ruchu utwór tego typu „Muzyka na ulicy".

Uchwycenie na gorącym uczynku tego charakterystycznego dla naszych kryzysowych czasów i stosunków, zjawiska, zarobkowania w czasie bezrobocia, produkowaniem się nieraz nawet i wybitniejszych talentów muzycznych w grupach po kilku osób na ulicy, barwne tło, żywa akcja, bardzo ciekawe i efektowne momenty, dużo ruchu, wyborne postacie sceniczne, a wszystko okraszone przemiłą i melodyjną muzyką, współczesna, — oto nieprzeciętne zalety najnowszej premjery Teatru Polskiego, z którą dyrekcja występuje w czwartek 17 b. m.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 8 października.

Kino CAPITOL: „Vanessa".
Kino CASINO: „Miłostki".
Kino COLOSSEUM: „Wyspa skarbów".
Kino RIALTO: „Kocham wszystkie kobiety".
Kino UNION: „Jak w siódmem niebie".
Kino DEBINA — Dąb: „Śluby ułańskie" i „Lata dwudziestoletniej".

Repertuar kin chorzowskich.

Kino APOLLO: 1. Mała mateczka. 2. W poszukiwaniu miłości. 3. W królestwie zabawek.
Kino ROXY: Chopin pieśwca wolności 1 2. Pod czarem Neapolu.
Kino COLOSSEUM: Dwie Joasie i Urojony świat.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Czwartek: „Zaloty Jesienne" (premjera).
Piątek: „Zaloty Jesienne".
Sobota: „Zaloty Jesienne".
Niedziela: „Zaloty Jesienne".

Odpowiedzi redakcji.

R. K. Chorzów II. Do zawodu pielęgniarki wymagana jest matura gimnazjalna lub seminaryjna oraz 2-letnia nauka w Państwowej Lecznicy Uniwersyteckiej. Na naukę do szkoły dla pielęgniarek dla niemowląt i chorych dzieci przyjmują uczenice z możliwie ukończoną szkołą wydziałową lub podobną. W niektórych lecznicach przyjmują dziewczęta do pomocy przy chorych do usług prostych ale taka praktyka nie uprawnia do odbycia egzaminu i osoba taka nigdy nie uzyska prawa nazywania się pielęgniarką. Nie możemy napewno podać, które szpitale lub zakłady lecznicze przyjmują kandydatki na pielęgniarki. Niechaj Pani spróbuje zgłosić się pod adresem: Czerwony Krzyż w Katowicach, ul. Andrzeja 9. Przypuszczamy, że również we Lwowie będzie Zakład Czerwonego Krzyża.

F. J. W. Ra. (Ruda Śl.). a) Podatek wojskowy płaci: kat. C., D. i E. do 50-go roku życia, a przeniesieni do rezerwy po kilkumiesięcznej służbie wojskowej jako jedyni żywiciele rodzin oraz właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych do 40-go roku życia. b) Podatek wojskowy pobiera się w dwojakiej formie: jako podatek zasadniczy i jako dodatek do państwowego podatku dochodowego. c) Podatek wojskowy w postaci podatku zasadniczego opłaca się corocznie w pewnych stałych stawkach, a mianowicie opłacają: kat. C. — 20 zł., kat. D. — 15 zł., kat. E. — 15 zł. I przeniesieni do rezerwy itd. jak pod a) — 10 zł. Podatek wojskowy w postaci dodatku do podatku dochodowego wynosi przy dochodzie z uposażeń służbowych, z emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę 0,2 do 2 proc. od całorocznej wysokości dochodu, licząc od kwoty dochodu ponad 2500 zł. wzwyż, od dochodu 3.000 do 8.000 zł. — 0.4 proc. od dochodu 8.000 do 12.000 zł. — 0,6 proc. i t. d. 2) Przy dochodzie z innych źródeł od 10—20 proc. od stawki, przypadającej od dochodu, a w szczególności kat. C. — 20 proc., kat. D. — 15 proc., kat. E. — 15 proc., przeniesieni do rezerwy i t. d. — 10 proc. Podatek wojskowy w postaci dodatku do podatku dochodowego (obrócz podatku zasadniczego) opłacają ci wszyscy, którzy będąc obowiązani wogóle do opłaty podatku wojskowego, są nadto w myśl ustawodawstwa o państwowym podatku dochodowym obowiązani do opłaty tego podatku dochodowego.

P. N. Rzd. Przedwojenne 1200 marek niemieckich równają się 1476 zł. Odsetki można domagać się tylko za 4 lata wstecz, jeżeli wierzyciel nie upominał się o procent. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż nie została podana stopa procentowa.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

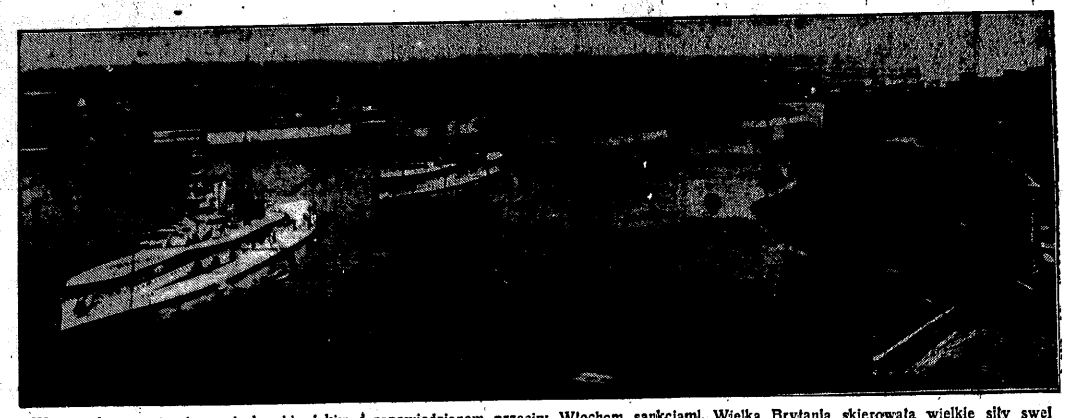

W związku z zatargiem włosko-abisyńskim i zapowiedzianem przeciw Włochom sankcjami, Wielka Brytanja skierowała wielkie siły swej wojennej floty na wody morza Śródziemnego. Punktem centralnym przygotowań angielskich jest wyspa Malta. Na zdjęciu angielskie olbrzymy morskie u wybrzeży Malty.

KLUCZEM DO FORTUNY

jest los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddz. **CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2**

Główna wygrana zł 1.000.000.—

Ciągnienie rozpoczyna się już **18-go października b. r.**
2250

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA (Śląsk Cieszyński) Telefon Nr. 66. Kilka metrów od wody. — Ceny przystępne. Tani sezon jesienny Budynek położony wśród lasu. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i leżakami.

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Kino „Apollo" Chorzów I.

Dziś i w dni następne najmilszy film FRANCISZKI GAAL pt.:

MAŁA MATECZKA

w wersji niemieckiej.
Jako drugi film wesoła komedja amerykańska pt.

W poszukiwaniu miłości

Oprócz tego kolorowy dodatek pt.: **W KRÓLESTWIE ZABAWEK.**

Przetarg

Urząd Gminny w Rudzie Śląskiej ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na roboty:
1) blacharskie,
2) dekarskie,
przy budowie nowej szkoły powszechnej
Podkładki przetargowe wydaje Urząd Gminny za zwrotem kosztów własnych
Wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy, należy składać do depozytu Kasy gminnej. Firma winna być zarejestrowana w Sądzie lub w urzędzie gminnym.
Obwarcie ofert nastąpi w obecności delegata Woj. Urzędu Budowlanego w dniu 18 października 1935 roku o godzinie 11,30 w Urzędzie gminnym (biuro budowlane).

Mgr. PASZKOWSKI,
Naczelnik gminy (2309)

Przetarg

Urząd Gminny w W. Piekarach Śl. ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na wykonanie w nowej szkole nast. robót:
1) malarskich i lakierniczych,
2) szklarskich,
3) zduńskich.
Formularze wydaje Urząd Gminny za zwrotem kosztów — Przepisowe wadjum w wysokości 3% należy składać do depozytu kasy gminnej i kwit dołączyć do oferty. Do oferty dołączyć dowód zarejestrowania i dyplom Pożyczki Narodowej. — Komisyjne otwarcie ofert, w obecności delegata Woj. Urzędu budownictwa, w dniu 19 października 1935 roku o godz. 10,30 w Urzędzie Gminnym. (2319)

NACZELNIK GMINY:
(—) Płonka.

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach Polski Zachodniej" utrwala się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi.

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów:
w Brzozowicach - Kamieniu, dnia 16. października 1935 roku o godz. 9,30 przy ulicy Piekarskiej 11:
kompletne urządzenie restauracyjne oraz stół bilardowy, konie, wóz i 2 maszyny rzeźnickie z motorem.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach. (2289)

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów:
w Lipinach, dnia 16 października 1935 roku o godzinie 12,15 przy ulicy Marszałka Piłsudskiego (w domu spadkobierców Franciszki Panek): kredens, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapę, szafę z lustrem, umywalkę, fortepian, bieliźniarkę, biurko.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach. (2283)

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

przetarg publiczny

na dostawę i montaż motoru systemu „Diesla", stojącego o mocy około 30 HP dla Sanatorjum w Istebnej, z terminem wnoszenia ofert do dnia 30. października 1935 roku do godz. 11. Bliższe szczegóły ogłoszenia znajdują się w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojew. Śląskiego. (2292)

Za Wojewodę:
(—) Dr. St. Kaulman,
Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Dwie ekspedjentki

z branży obuwniczej od zaraz potrzebne.
Obuwie „Stabil" Józef Palusiński, Katowice, ul. Pierackiego Nr. 6. (2308)

Obwieszczenie o licytacji

I. Urząd Skarbowy w Chorzowie podaje do wiadomości, że w drodze publicznej licytacji zostaną sprzedane następujące ruchomości:

dnia 14 października 1935 r. o godz. 11 przy ul. Katowickiej 16/18: motor elektryczny T. K. M., kompletne urządzenie do wulkanizowania — (elektryczne), 2 samochody ciężarowe („Fiat" i „Hansa") i 1 pompę;

Dnia 14 października 1935 r. o godzinie 11,30 przy ulicy Gimnazjalnej Nr 71: maszyna do pisania „Protos" biurko z płytą marmurową, szafa ogniotrwała, umywalka, biurko dębowe i regał na akta;

dnia 15 października 1935 r. o godzinie 10 Rynek 16: kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, szafka na akta, nowa kompletna jadalka orzechowa, szafy dębowe i dywan.

I. Urząd Skarbowy w Chorzowie. (2290)

Magistrat miasta Katowic — Urząd Budownictwa Naziemnego — ogłasza

przetarg pisemny

na wykonanie robót malarskich dla budowy gmachu Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach, przy ulicy Raciborskiej. Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ulicy Młyńskiej nr 4. (2312)

HUMOR

NIEBEZPIECZNY MOMENT.

— Czy powiedzieć mu teraz, że telefonowano do niego, iż żona jego powiła bliźniaki.

Obwieszczenie o licytacji

W piątek dnia 11 października 1935 r. o godz. 11-tej przedpoł. będę sprzedawał w W. Hajdukach przy ul. Kościelnej nr. 1 następujące ruchomości i to:
3 rowery (Zbrojówka) i 1 maszynę frezarkę (tokarka),
oszacowane na sumę 600.— zł.

L. ŁAMACZ
Komornik Sądu Grodzkiego rew II. w Chorzowie. (2286)

II. Km. 2144/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek dnia 11. 10. 1935 o godz. 9 sprzedam publicznie w Mikołowie przy ul. Miarki następujące ruchomości:
1 duży stół dębowy z fotelem, 1 stolik okrągły wyrabiany, 2 stoły kanciaste żółte, dębowe rzeźbione, 1 stolik dębowy żółty rzeźbiony mały, 3 biurka czarne, 8 krzeseł ciemnych, 1 maszyna do pisania „Kappel", 3 beczki na gnojówkę, 2 stoliki do maszyny, 1 waga decymalna, 1 pług, 2 pompy na kółkach, 3 ręczne pompy,
oszacowane na łączną sumę zł. 2.773,—.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.
(2287) **KOJ, Komornik.**

V. Km 411 i 1081/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie I. rewiru V. Paweł Lech mający kancelarję w Chorzowie I., ul. Dąbrowskiego nr. 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1935 r. o godz. 11 przedpoł. w Chorzowie I., ul. Wolności nr. 23 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 1 szafy oszklonej, 1 regału, 1 stołów składowych, 1 lady rozsuwalnej, 2 regałów, 2 drabin, 2 pieców, 3 krzeseł, 1 wagi z 10 ciężarkami, 4 pudeł na towar, 292,25 kg. wełny różnego gatunku, 7,45 kg. nici bawełnianych, 18 kg. bawełny, 22,90 kg. makko krajowe, 43,50 kg. jedwabiu na szpulach, 9 ubranek wełnianych, 6 kostjumów wełn., 1 płaszczyk wełn., 18 kamizelek dziecięcych, 10 pulowerków wełn., 2 kostjumów kąpielowych męskich, 30 sukienek dziecięcych wełn., 21 pulowerków dziecięcych wełn., 4 ubranka dziecięce wełn., 1 garnitury do sanek, 25 płaszczyków dziecięcych, 135 par pończoch bawełnianych, 22 par skarpetek wełnianych, 46 par pończoch dziecięcych bawełn., 15 par skarpetek wełn. 10 par pończoch sportowych, 50 par skarpetek bawełn., 73 pary pończoch dziecięcych wełn., 213 kartonów nici „D. M. C.", 128 par rękawiczek męskich i damskich, 2,75 kg. wełny „Mis Polonia", 2.35 kg. wełny „Perlcwa", 10 kg. wełny makko zagr. i 0,5 kg. wełny „Dubary", oszacowanych na łączną sumę 5.271,25 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Chorzów, dnia 4 października 1935 r.
LECH, Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie I. rewiru V. (2293)

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Ogłaszam że dnia 14 listopada 1935 r. w Sądzie Grodzkim w Bielsku I. p. sala Nr. 17 sprzedam na publicznej licytacji następujące nieruchomości:

III. Km. 132/35

1) o godz. 12-tej nieruchomość przemysłową składającą się z III-piętrowego murowanego budynku fabrycznego, bud. mieszkalnego parterowego, garażu murowanego, szop, magazyn i t. d., położoną w Czechowicach pod Nr. 17, obejmującą powierzchnię 39.756 m², tj. 3 ha 97 a 56 m², która stanowi własność Fmy. „Polfa" Ska. Akc. przetworów chemicznych i farmaceutycznych w Czechowicach, objętą lwh. 392 gminy Czechowice.
Cena oszacowania wynosi 55.018 zł., cena wywołania 41.263,50 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.510 zł.

III. Km. 1169/34

2) o godz. 13-tej nieruchomość miejską objętą lwh. 103 Bielsko, Górne Przedmieście, składającą się z dwu budynków mieszkalnych położonych w Bielsku przy ul. Sobieskiego l. 38, o powierzchni 614 m², stanowiącą własność bip. Henryka Brandsalbera.
Cena oszacowania wynosi 18.000 zł. cena wywołania 13.500 zł. — Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1800.— zł.
Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności nie rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przy rozpoczęciem przetargu nie zgłaszą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bielsku.

STEFAN ADAMSKI
Komornik Sądu Grodzkiego II-go rewiru w Bielsku przy ul. Sienkiewicza 9.

SPRZEDAŻE

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn.-Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie. (2294)

POSAD POSZUKUJĄ

Fryzjerka z dyplomem paryskim poszukuje pracy Stawowa 16/2, telefon 318 28. (2305)

KUPNA

„Bratnia Pomoc" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Al. Marszałka Piłsudskiego 7, tel. 39-46, poleca studentów: korepetytorów, wychowawców, bibljalistów i bilansistów.

Zakład

Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu podaje, że zaginęła polisa nr. W. 2487 na sumę 2,000,— $. Znalazcę uprasza się o zwrot polisy wprost do Zakładu Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu. (2267)

Unieważniam zgubione świadectwo przemysłowe nr. 2129/35, wystawione przez Urząd Skarbowy Katowice na nazwisko Alfred Budny, Kończyce, Paderewskiego 26. (2307)

Unieważniam następujące dowody, zgubione we wrześniu 1935: legitymacje służbową Nr. 82, wystawioną przez dyrekcję zakładu psychiatrycznego w Lublińcu; książeczkę członkowską Związku niższych funkcjon. Nr. 13328; kartę rowerową, wystawioną przez Urząd Okręgowy Koszęcin na rower Nr. 106228 i kartę cyrkulacyjną, wydaną przez Starostwo Lubliniec na nazwisko Logiewa Józef. (2311)

Pamiętaj o bezrobotnych!

„TEMPO TEMPO!"

PREMJERA RADJOWA
CZWARTEK 10. X. O GODZ. 21.00